A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Sobota, 20 czerwca Nr 146 (2647)

Z obrad sesji Światowej Rady Pokoju

W dniu 17 czerwca na popołudniowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju przewodniczył delegat ZSRR, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i znany pisarz N. Tichonow.

Wielu mówców, a m. in. uczony hinduski S. Boss, przewodniczący Towarzystwa popierania handlu japońsko-chińskiego K. Jamamoto i członek rady miejskiej Coventry — Edward Dickson, podkreśliło konieczność zwołania konferencji przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Uczestnicy sesji powitali serdecznie przemówienie przedstawiciela narodu vietnamskiego Nguen Xuan Tui.

Następnie sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte wygłosił przemówienie na temat roli i składu Światowej Rady Pokoju.

*

BUDAPESZT (PAP) Dnia 18 bm uczestnicy sesji Światowej Rady Pokoju kontynuowali prace w poszczególnych komisjach. Obradowały trzy komisje: ogólnopolityczna, do spraw roli i form działania Światowej Rady Pokoju oraz do spraw więzi kulturalnej.

Młodzież wybiera delegatów na Światowy Festiwal w Bukareszcie

W kraju trwają obecnie wybory delegatów młodzieży na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Młodzież miast i wsi wybiera na delegatów do Bukaresztu najlepszych swych przedstawicieli — przodowników pracy i nauki, najofiarniejszych w pracy społecznej, najlepszych w sporcie.

Zebrania wyborcze młodzieży polskiej stają się gorącymi manifestacjami na rzecz pokoju i przyjaźni z młodzieżą całego świata. Wielu uczestników zebrań wyborczych, dla uczczenia festiwalu, podejmuje zobowiązania produkcyjne, postanawia uzupełnić swe kwalifikacje zawodowe, podnieść wyniki w nauce i sporcie, wzmóc aktywność w pracy społecznej.

„Wozimy prędzej, więcej i taniej“ W Bydgoszczy i Szczecinie na cześć 22 Lipca - załogi statków

podjęły cenne zobowiązania usprawnienia transportu wodnego

SZCZECIN. Pierwsza z załóg polskich jednostek handlowych odpowiedziała na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta załoga przodującego statku „Kielce“.

Na kilka godzin przed ponownym wyjściem w morze, w świetlicy statku zebrała się cała załoga z kapitanem statku Witoldem Brańskim na czele. Gorące oklaski towarzyszą wystąpieniu starszego mechanika — Kowtuna, który w imieniu załogi maszynowni zgłasza postanowienie podniesienia dotychczas obowiązującego zobowiązania oszczędności opału ze 180 do 280 ton do końca roku. Załoga maszynowni postanawia ponadto remontować niektóre urządzenia systemem gospodarczym.

W imieniu załogi pokładowej zgłasza zobowiązanie starszy. oficer — Kalczuk.

Podsumowując zobowiązania, których realizacja przyniesie poważne oszczędności, załoga podjęła uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Załoga P/S „Kielce“ po zapoznaniu się z planem produkcyjnym III kwartału br., w odpowiedzi na apel budowniczych huty im. Bolesława Bieruta, przystępuje do pracy pod hasłem: „Wozimy prędzej, więcej i taniej“. Załoga zobowiązuje się przez skrócenie postoju statku w portach przewieźć w III kwartale br. około 3 tys. ton ładunku ponad plan. Załoga P/S „Kielce“, doceniając ważność ciągłego usprawniania transportu morskiego dla potrzeb gospodarki narodowej, wzywa do podejmowania współzawodnictwa wszystkie statki handlowe PMH“.

*

Historyczne święto narodu polskiego, jakim jest nadchodzący dzień 22 Lipca, my pracownicy jednostek pływających, załoga portu przeładunkowego, pracownicy techniczno-eksploatacyjni i administracyjni Ekspozytury Rejonowej Żeglugi na Wiśle w Bydgoszczy w odpowiedzi na wezwanie budowniczych Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie — pragniemy uczcić jeszcze lepszą i wydajniejszą pracą, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Zobowiązujemy się zadania w przewozach towarowych przekroczyć do dnia 22 lipca br. o 19 proc. w tonach i o 17 proc. w tonokilometrach.

Podejmując wymienione wyżej zobowiązania, — my wodniacy, portowcy, pracownicy techniczno - eksploatacyjni i administracyjni Ekspozytury Rejonowej Żeglugi na Wiśle w Bydgoszczy — wzywamy wszystkie załogi Ekspozytur Żeglugi na Wiśle, Odrze i portów śródlądowych — do uczczenia Święta Narodowego 22 Lipca zobowiązaniami przewozowymi, przeładunkowymi i oszczędnościowymi, celem przyspieszenia realizacji czwartego roku Planu 6-letniego i budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Wielka powódź w Brazylii

800 tys. km kwadratowych pod wodą

Jak donosi prasa brazylijska, w dorzeczu Amazonki trwa od dwóch miesięcy wielka powódź, która objęła obszar 800.000 kilometrów kwadratowych.

Dziennik „Correio da Manha“ stwierdza, że liczba ofiar powodzi sięga 400.000. Na obszarach, dotkniętych powodzią sytuacja — stwierdza dziennik — jest bardzo ciężka.

STUDIUM PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

Wśród młodzieży wstępującej w b. r. na wyższe uczelnie znajdzie się wielu absolwentów Studiów Przygotowawczych. Słuchacze Studiów Przygotowawczych to przodująca młodzież robotnicza i chłopska, która dzięki swoim osiągnięciom w pracy zawodowej i społecznej została skierowana na 2-letnią naukę przygotowawczą. Zostaną oni skierowani zgodnie z zainteresowaniami na politechniki, szkoły inżynierskie oraz uniwersytety. Po ukończeniu wyższych uczelni zasilą kadry nowej twórczej inteligencji.

Na zdjęciu: Słuchacze Studium Przygotowawczego w Toruniu podczas repetytorium z biologii. Na pierwszym planie: J. Godlewska — była pracownica MHD we Włocławku, Ł. Kamionkowska — była pracownica spółdzielni pracy w Warszawie, Zb. Czekaj z PGR w woj. olsztyńskim i A. Dąbczyński — były pracownik Gminnej Spółdzielni w pow. Wąbrzeźno. (CAF — fot. Rytel)



Nieprzerwanym strumieniem płyną dostawy maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego do Nowej Huty

Rzędy kolejowych wagonów wypełnionych maszynami i urządzeniami, na których widnieją napisy w języku rosyjskim, to codzienny widok dla każdego budowniczego Nowej Huty. W ciągu 15 pierwszych dni czerwca przybyło ze Związku Radzieckiego do Nowej Huty około 70 wagonów maszyn i urządzeń. Ani jednej minuty nie czekają robotnicy montujący ogromne kotły siłowni nowohuckiej. Radzieckie transporty z urządzeniami tych agregatów napływają rytmicznie, wyprzedzając harmonogramy robót. W czerwcu przemysł radziecki nadesłał już dalszych 7 wagonów z elementami pierwszego i drugiego kotła.

Dla koksowni przybył ze Związku Radzieckiego transport najnowocześniejszego urządzenia magnetycznego, a dla rejonu wielkich pieców transport tzw. wózków żużlowych.

Dla rejonu siłowni Związek Radziecki nadesłał 36 sztuk nowoczesnych urządzeń elektrycznych. Każde z nich ma ponad półtorej tony wagi.

Nieprzerwanym strumieniem napływają dostawy dla rejonu walcowni, m. in. części i urządzenia największego w Polsce zgniatacza, który czynny będzie w kombinacie. W czerwcu dla walcowni przybył m. in. potężny reduktor, którego waga przekracza 25 ton. Nadszedł również transport precyzyjnej aparatury elektrycznej dla zgniatacza.

Utworzenie Słowackiej Akademii Nauk

Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że na posiedzeniu słowackiej rady narodowej powzięto jednomyślnie uchwałę o utworzeniu Słowackiej Akademii Nauk.

Małżonkowie Rosenberg ofiarami „sprawiedliwości“ amerykańskiej

Dziś w nocy dokonano okrutnej zbrodni na dwojgu niewinnych ludziach

NOWY JORK (PAP) Prasa donosi, że dnia 19 bm. wznowiona została narada Sądu Najwyższego USA w sprawie Rosenbergów, niewinnie skazanych na karę śmierci.

Jak wiadomo, sesja Sądu Najwyższego została zwołana przez przewodniczącego Vinsona na żądanie ministra sprawiedliwości Brownella. Ten ostatni wystąpił 17 bm. z wnioskiem o uchylenie przez Sąd Najwyższy orzeczenia sędziego Douglasa, który zawiesił egzekucję Rosenbergów na czas nieokreślony i zlecił ponowne przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji. Douglas stwierdził bowiem, że wyrok śmierci na Rosenbergów wydany został w sposób sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem.

Jak wynika ze sprawozdań prasy amerykańskiej, sędzia Douglas dnia 13 bm. złożył w czasie narady oświadczenie, w którym stwierdził, że badał „znacznie dłużej i dokładniej prawną stronę procesu Rosenbergów niż inni sędziowie“. „Obecnie — powiedział on — jestem głęboko przekonany, że moja interpretacja przepisów prawnych w tej sprawie jest słuszna“. Zaznaczył on, że „żaden mężczyzna i żadna kobieta nie powinni tracić życia“ w wyniku takiego przewodu sądowego, jaki przeprowadzono w sprawie Rosenbergów.

Większość sędziów poparła jednak żądanie ministra sprawiedliwości USA i 6 głosami przeciwko 3 Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie sędziego Douglasa.

Prezydent Eisenhower odrzucił prośbę o ułaskawienie Rosenbergów

NOWY JORK (PAP) Jak donosi agencja United Press, prezydent Eisenhower w 30 minut po wpłynięciu do jego kancelarii wniosku o ułaskawienie niewinnie skazanych na śmierć małżonków Rosenbergów — wniosek ten odrzucił.

Wobec odrzucenia przez prezydenta wniosku o ułaskawienie skazanych, władze amerykańskie rozpoczęły gorączkowe przygotowania do egzekucji Rosenbergów. Początkowo podano, że egzekucja nastąpi w sobotę 20 bm. wieczorem, jednakże wkrótce ogłoszono, że egzekucja odbędzie się w nocy na sobotę o godz. 4 (naszego czasu). Termin ten wydał się jednak władzom amerykańskim zbyt odległy, toteż przyspieszono go jeszcze o trzy godziny i ostatecznie egzekucję wyznaczono na godz. 1 (naszego czasu) w nocy z piątku na sobotę.

Prasa amerykańska donosi, że w związku z mającą się odbyć egzekucją niewinnych ofiar „sprawiedliwości“ amerykańskiej, małżonków Rosenbergów, w więzieniu Sing-Sing, w którym skazani przebywają od dwóch lat, poczyniono gorączkowe przygotowania. Straż więzienna została znacznie wzmocniona. Oddziały policji skoncentrowane zostały na zewnątrz gmachu.

Zapowiedź oskarżenia sędziego Douglasa o zdradę stanu

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że kongresman W. M. Wheeler po zapoznaniu się z treścią oświadczenia sędziego Douglasa, złożonego w czasie narady Sądu Najwyższego w sprawie Rosenbergów, zakomunikował, że zgodnie ze swą zapowiedzią, złoży w Kongresie projekt ustawy, przewidującej pociągnięcie sędziego Douglasa do odpowiedzialności karnej za „zdradę stanu“.

Wheeler podał, że zbiera dane dotyczące przeszłości Douglasa...

Takimi oto metodami koła reakcyjne USA wywierały presję na członków Sądu Najwyższego, by zmusić ich do przyjęcia wniosku ministra sprawiedliwości Brownella, który sprzeciwiał się odroczeniu egzekucji Rosenbergów — niewinnych ofiar „sprawiedliwości“ amerykańskiej.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK (PAP). Kongresman Wheeler złożył dnia 19 bm. na ręce przewodniczącego podkomisji prawnej Izby Reprezentantów L. E. Grahama, oficjalny projekt ustawy, oskarżającej sędziego Douglasa o „zdradę stanu i nadużycie władzy“.

Potężna fala protestów zmusiła władze amerykańskie do zwolnienia wicepremiera Nuschkego

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi:

Wicepremier NRD i przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Otto Nuschke, został w piątek w południe zwolniony przez władze amerykańskie. W obliczu stanowczego żądania wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, ambasadora Semionowa i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz potężnej fali protestów wszystkich uczciwych i miłujących pokój Niemców, władze amerykańskie widziały się zmuszone zwolnić wicepremiera Nuschkego.

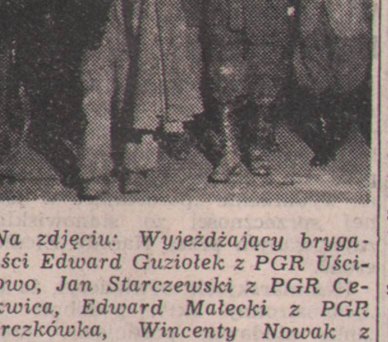
Wicepremier Nuschke został przez cywilnego urzędnika amerykańskiego odprowadzony do granicy sektora przy Prinzenstrasse, gdzie serdecznie go powitali członkowie komitetu politycznego CDU z sekretarzem generalnym partii Goettingem na czele.

Jak podaje dalej agencja ADN, wicepremier Nuschke po przybyciu do demokratycznego sektora Berlina oświadczył, że oficerowie amerykańscy nieustannie wywierali na niego presję domagając się, by złożył deklarację oczerniającą Związek Radziecki i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do późnych godzin nocnych usiłowano przy pomocy najnikczemniejszych środków skłonić wicepremiera Nuschkego do pozostania w Berlinie zachodnim.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzajemna pomoc w PGR-ach

W ramach wzajemnej pomocy przodujący zespół PGR Marcinkowo Dolne (woj. bydgoskie) wydelegował z różnych gospodarstw 5-ciu najlepszych brygadzistów, którzy pojadą pomagać słabszym zespołom w przygotowaniach i pracach w kampanii żniwno - omłotowej.



Na zdjęciu: Wyjeżdżający brygadziści Edward Guziołek z PGR Uściskowo, Jan Starczewski z PGR Cerekwica, Edward Małecki z PGR Karczkówka, Wincenty Nowak z PGR Złotniki i Roman Winiecki z PGR Gogółkowo wychodzą z odprawy, która odbyła się w budynku zarządu zespołu PGR Marcinkowo Dolne. Z lewej strony stoi przewodniczący Rady Zakładowej Zespołu Zygmunt Piasecki. (CAF).

Królak znów leaderam Wyścigu dookoła Warmii i Mazur po wygraniu V etapu

(Szczegóły na str. 2)

31 dni trwa już kryzys rządowy we Francji 7 kandydat na premiera poniósł porażkę

PARYŻ (PAP) Kryzys rządowy we Francji pobił wszystkie rekordy długości. Kryzys rozpoczął się 21 maja br. upadkiem rządu Rene Mayera, a w dniu 18 czerwca siódmy od tego czasu kandydat na premiera Andre Marie nie uzyskał w Zgromadzeniu Narodowym inwestytury, tj. upoważnienia do utworzenia gabinetu.

Po porażce Andre Marie prezydent republiki Vincent Auriol zwołał konferencję byłych premierów i przywódców grup parlamentarnych — od gaullistów do socjalistów. — Auriol wezwał uczestników konferencji, aby postarali się ustalić jakiś program kompromisowy w celu rozwiązania kryzysu rządowego.

Prezydent podkreślił, że z chwilą, gdy taki wspólny program zostanie ustalony, wyznaczy on na początku przyszłego tygodnia nowego kandydata na premiera.

Uczestnicy konferencji postanowili odbyć kilka posiedzeń pod przewodnictwem b. premiera Paul Reynaud w celu ustalenia wspólnego programu i oświadczyli, że udzielą prezydentowi odpowiedzi w niedzielę 21 czerwca.

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej wyrazem troski Rządu i Partii

o wszechstronne umocnienie gospodarstw zespołowych i dalszy szybki rozwój ruchu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP) I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który obradował w Warszawie w dniach 21 i 22 lutego br., w jednej z podjętych uchwał zwrócił się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o powołanie ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. Prezydium Rządu, przychylając się do uchwały zjazdu, powzięło ostatnio uchwałę w sprawie powołania Rady.

Uchwała Prezydium Rządu, wyznacza Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej doniosłą rolę i odpowiedzialne zadania w rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju.

Uchwała ta jest ważnym wydarzeniem dla szerokich rzesz spółdzielców, członków komitetów założycielskich oraz dla mało- i średniorolnych chłopów, którzy coraz lepiej poznają zagadnienia gospodarki zespołowej, coraz żywiej się nimi interesują i coraz liczniej wstępują do istniejących spółdzielni lub organizują nowe spółdzielnie. **Uchwała stanowi bowiem wyraz troski Rządu i Partii o wszechstronne umocnienie gospodarstw zespołowych i o dalszy szybki rozwój ruchu spółdzielczego.**

„Ruch spółdzielczości produkcyjnej w Polsce — stwierdza we wstępie uchwała — dzięki pomocy Rządu Ludowego osiągnął już poważny dorobek w dziedzinie życia gogospodarczego i kulturalnego wsi. Wzrasta coraz szybciej ilość spółdzielni produkcyjnych, nieustannie włączają się do gospodarki zespołowej nowe tysiące chłopów pracujących. W celu zabezpieczenia dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych oraz ich organizacyjnego, gospodarczego i politycznego umacniania Prezydium Rządu postanowiło powołać przy Radzie Ministrów Radę Spółdzielczości Produkcyjnej.

Najważniejszym zadaniem Rady jest stać na straży ścisłego przestrzegania i poszanowania statutów spółdzielni produkcyjnych, a przede wszystkim czuwać nad przestrzeganiem zasady dobrowolności przy organizowaniu i wyborze typu spółdzielni oraz nad kształtowaniem przyjaznych stosunków między spółdzielnią a jej mało- i średniorolnymi sąsiadami.

Rada będzie pomagać spółdzielcom w walce z wrogiem klasowym, wskazywać im środki prowadzące do wzrostu zespołowych gospodarstw, do zwiększania funduszów niepodzielnych i do prawidłowego ich wykorzystania. **Obowiązkiem Rady jest przestrzegać, aby podział dochodu w spółdzielniach odbywał się zgodnie z przepisami statutu, czuwać nad rozwojem i umacnianiem samorządu spółdzielczego, a także dbać o to, aby zapewniony był rzeczywisty udział członków spółdzielni w kierowaniu gospodarstwem zespołowym.**

Uchwała wymienia dalsze obowiązki Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. Należy do nich zwalczanie przejawów naruszania własności spółdzielczej i marnotrawstwa mienia zespołowego. Rada pomoże spółdzielniom w stosowaniu słusznych sposobów obliczania wykonanej pracy i wynagradzania za tę pracę, w stosowaniu przodujących metod prowadzenia gospodarki zespołowej i prawidłowej organizacji pracy w rozwijaniu współzawodnictwa.

Rada czuwać będzie nad prawidłowym i terminowym wykonywaniem umów zawartych między spółdzielniami a POM-ami oraz nad właściwym wymiarem obowiązkowych dostaw i terminowym ich wykonaniem przez spółdzielnie. Duża rola przypadnie również Radzie w rozwijaniu szkolenia kadr spółdzielczych.

Dla realizacji wyznaczonych przez Rząd Ludowy doniosłych zadań i obowiązków, Rada Spółdzielczości Produkcyjnej będzie przede wszystkim opracowywać, opiniować i przedstawiać Rządowi projekty ustaw, dekretów i uchwał dotyczących spółdzielczości produkcyjnej, będzie opracowywać i wydawać instrukcje i regulaminy w sprawach organizacji pracy, opłat za pracę, sprawozdawczości, rachunkowości i innych spraw, regulujących życie spółdzielń. Jednocześnie będzie ona przeprowadzać systematyczną kontrolę przestrzegania statutów oraz uchwał i zarządzeń.

W celu usunięcia stwierdzonych wypadków naruszenia statutów i innych przepisów, Rada będzie zwracać się do właściwych organów władzy i administracji państwowej o wydanie niezbędnych zarządzeń.

W skład Rady wejdą wyróżniający się przewodniczący i czołowi aktywiści spółdzielni produkcyjnych, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Rad Narodowych, Państwowych Ośrodków Maszynowych, rolniczych instytutów naukowo-badawczych i uczelni oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Organem Rady Spółdzielczości Produkcyjnej będzie jego prezydium, składające się z przewodniczącego Rady, dwóch zastępców przewodniczącego, sekretarza i 7 członków.

Potężna fala protestów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wicepremier Nuschke podkreśla, że jego kategoryczne żądania natychmiastowego zwolnienia oraz protesty przeciwko aresztowaniu i urągającemu wszelkim zasadom traktowania go przez władze amerykańskie nie odniosły skutku. Noc wicepremier Nuschke zmuszony był spędzić w pokoju pewnego żołnierza amerykańskiego pod ścisłą strażą wojskową.

Po przybyciu do gmachu CDU, w czasie powitania go przez współpracowników, przedstawicieli partii i organizacji masowych oraz licznie zgromadzoną ludność, wicepremier Nuschke podkreślił, że fiasko puczu zainscenizowanego przez prowokatorów zachodnio-berlińskich, uratowało Niemcy przed dużym niebezpieczeństwem.

„Obecnie — oświadczył wicepremier Nuschke — przystępujemy ze zdwojoną energią do pracy, aby wspólnym wysiłkiem wywalczyć jedność naszej ojczyźnie i pokój".

Rybacy z NRD bawią na Wybrzeżu

Z największej bazy rybołówstwa morskiego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Sassnitz przybyła do Gdyni na superkutrze „Rudolph Diesel" grupa rybaków NRD.

Rybacy z NRD zwiedzili już nowowybudowaną bazę rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu, porty rybackie w Gdyni i Władysławowie oraz fabryki przetwórstwa rybnego i zakłady sieciarskie.

Goście z NRD wyrazili swój głęboki podziw dla odbudowy Gdańska oraz nowowzniesionych osiedli mieszkaniowych w Gdańsku i Gdyni.

Przewidziane są również wspólne z rybakami polskimi wyjazdy na łowiska bałtyckie, gdzie dokonana będzie szeroka wymiana praktycznych doświadczeń połowowych.

Ludność NRD potępia sprawców bandyckich prowokacji faszystowskich

BERLIN (PAP) Bandyckie ekscesy rozpętane 17 bm. w demokratycznym Berlinie przez prowokatorów nasłanych z Berlina zachodniego, szybko stłumione dzięki energii władz i oporowi ludności, wywołały falę protestów w społeczeństwie NRD, które stanowczo potępia sprawców i inspiratorów tych zajść i z tym większą mocą deklaruje poparcie polityki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zarząd wolnych niemieckich związków zawodowych w odezwie do robotników i urzędników podkreśla, że prowokatorzy faszystowscy chcieli przeszkodzić porozumieniu Niemców między sobą i pokrzyżować dążenia do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Wszyscy związkowcy winni zjednoczyć się w walce przeciwko tym zbrodniczym knowaniom.

Z różnych zakładów pracy w Berlinie i na prowincji nadchodzą wiadomości o uchwałach protestacyjnych przeciwko zbrodniczym prowokacjom faszystów zachodnio-berlińskich. Robotnicy i przedstawiciele inteligencji wyrażają jednocześnie swą całkowitą solidarność z polityką rządu NRD i Komitetu Centralnego SED.

Uczuciom inteligencji dał m. in. wyraz związek pisarzy niemieckich. Ogłosił on deklarację, w której podkreśla, że ostatnie prowokacje były dziełem rozwydrzonych agentów faszystowskich.

O podobnych deklaracjach przedstawicieli nauki i sztuki donoszą z Weimaru, Erfurtu i Drezna.

Jednocześnie masy pracujące NRD deklarują uznanie dla Komitetu Centralnego SED i dla rządu za ich ostatnie posunięcia, zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludności i do stworzenia warunków sprzyjających pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

*

Komitet polityczny CDU opublikował ostry protest przeciwko bandyckim wyczynom faszystów zachodnio-berlińskich. Przesłał on jednocześnie depesze z serdecznymi pozdrowieniami do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Fiasko prowokacji faszystowskiej w Berlinie

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje dalsze wiadomości świadczące o niepowodzeniu ohydnej prowokacji faszystowskiej w Berlinie. W demokratycznym sektorze miasta zakłady pracy czynne są w całej pełni. Przywrócony został normalny ruch uliczny.

Wszędzie w przedsiębiorstwach i instytucjach odbyły się zebrania, na których robotnicy i urzędnicy potępili haniebne ekscesy prowokatorów faszystowskich, deklarując swą całkowitą solidarność z rządem NRD i z partią niemieckiej klasy robotniczej.

W setkach telegramów i listów do KC SED robotnicy i pracownicy umysłowi ze wszystkich części NRD dają wyraz oburzeniu z powodu prowokacji agentów wroga i witają z uznaniem zarządzenia podjęte dla przywrócenia porządku. Stwierdzają oni, że popierają stanowczo politykę rządu i zdecydowani są walczyć z jeszcze większą stanowczością o jedność Niemiec i o pokój.

W wielu zakładach pracy podejmowane są nowe zobowiązania produkcyjne dla udzielenia godnej odpowiedzi prowokatorom, którzy chcieli daremnie zakłócić pokojową pracę twórczą w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Szeroki ruch współzawodnictwa pracy rozwinął się m. in. w kopalniach rudy w Saksonii.

Uczeni, studenci i pracownicy uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku przesłali do KC SED depeszę, w której piętnują zbrodnicze poczynania prowokatorów faszystowskich. Zapewniamy Komitet Centralny SED i nasz Rząd — głosi m. in. depesza, — że gotowi jesteśmy w każdej chwili bronić zdobyczy Republiki przeciwko wszelkim zbrodniczym i prowokacyjnym zamachom.

Stan pogody

W ciągu dnia rozpogodzenia na południu kraju, z przejściowo większym zachmurzeniem i możliwością przelotnych opadów lub lokalnych burz na północy, a zwłaszcza nad morzem. Temperatura 20 st., miejscami na południu do 25 st., nad morzem około 16—17 st. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie zachodnie.

Przyjęcie w Budapeszcie na cześć uczestników sesji Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT (PAP). Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej i Rada Ministrów wydały 18 czerwca wieczorem w gmachu Zgromadzenia Państwowego wielkie przyjęcie z okazji toczących się w Budapeszcie obrad sesji Światowej Rady Pokoju.

Oświadczenie Sekretarza Generalnego ONZ w związku z prowokacją Li-Syn-Mana

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, Sekretarz Generalny ONZ Hammarskjoeld zakwalifikował „zwolnienie" jeńców północno - koreańskich jako poważne wydarzenie „pozostające w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem zajmowanym przez Narody Zjednoczone."

Hammarskjoeld oświadczył, że ten „jednostronny akt", podobnie jak „inne niedawne posunięcia" rządu lisynmanowskiego, zwiększył trudności Narodów Zjednoczonych w ich dążeniu do odbudowy i zjednoczenia Korei.

Młodzież przygotowuje podarki na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Młodzież miast i wsi, zetempowcy i młodzież niezorganizowana, pragnąc dać wyraz solidarności z walką młodzieży świata o pokój i szczęście młodego pokolenia, przygotowuje liczne podarki dla swych zagranicznych przyjaciół, którzy wezmą udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

M. in. młodzież huty „Małapanew" przygotowuje podarek symbolizujący jej gorące uczucia do wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju. Młodzi hutnicy wykonują ze stali popiersie Józefa Stalina.

Liczne podarunki przygotowywane na festiwal obrazują również pracę młodzieży poszczególnych zakładów produkcyjnych i uczelni. Tak np. młodzież fabryki maszyn rolniczych „Kraj" wykonuje model siewnika, zaś młodzi robotnicy zakładów naprawczych KPK w Ostródzie — model lokomotywy. Modele samolotów — to podarunki młodzieży wydziału lotniczego Politechniki Warszawskiej.

Piękne podarunki przygotowuje młodzież uczelni artystycznych. — Będą nimi portrety działaczy Rewolucji Październikowej, wykonywane przez studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studenci ci przygotowują również ilustracje do bajek Krasickiego, lalki w strojach ludowych, chusty festiwalowe przygotowują studenci Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Młodzież wiejska obdarzy uczestników festiwalu artystycznymi wyrobami ludowymi. Tak np. młodzież wiejska woj. gdańskiego wykonuje regionalne hafty kaszubskie.

Głośne echo noty polskiej w sprawie azylu dla małżonków Rosenberg

NOWY JORK. Wiadomość o nocie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządu USA w sprawie zgody na udzielenie azylu niewinnie skazanych na śmierć małżonków Rosenberg odbiła się głośnym echem na łamach prasy całego świata.

Prasa amerykańska, która, pod naciskiem wzburzenia światowej opinii publicznej z powodu zamierzonego mordu na bohaterskich obrońcach pokoju, zmuszona była przerwać swój dotychczasowy spisek milczenia, zamieściła notę polską na jednym z czołowych miejsc.

*

MOSKWA. Cała centralna prasa radziecka podaje w pełnym brzmieniu komunikat o polskiej nocie do amerykańskiej ambasady w Warszawie. Dzienniki „Prawda", „Izwiestia", „Trud" i „Komsomolskaja Prawda" oraz rozgłośnie radzieckie zapoznały społeczeństwo radzieckie z inicjatywą polską.

*

LONDYN. „Times", „Manchester Guardian" i „Daily Worker" opublikowały pełny tekst komunikatu PAP na temat noty Rządu Polskiego w sprawie udzielenia azylu małżonkom Rosenberg. Pozostała prasa londyńska zamieściła w tej sprawie notatki.

*

PARYŻ. Cała prasa paryska ogłosiła tekst noty polskiej w sprawie zgody na udzielenie azylu niewinnie skazanym na śmierć małżonkom Rosenberg. Komunikat na ten temat ukazał się m. in. w „Humanite", „Monde", „Aurore", „France Soir", „Franc Tireur" i „Combat".

*

PRAGA. Prasa czechosłowacka opublikowała na widocznym miejscu wiadomość o propozycji rządu polskiego w sprawie azylu dla małżonków Rosenberg. Wiadomość tę kilkakrotnie nadało również radio Praga.

Polska i Norwegia podpisały protokół o wymianie handlowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. podpisano w Warszawie protokół dotyczący wymiany handlowej i regulowania płatności między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Królestwem Norwegii na rok umowny 1953/54.

Po stronie importu z Norwegii podstawowymi artykułami są: ruda żelazna, piryty, tłuszcze utwardzone, celuloza włókiennicza, chemikalia, śledzie itp.

Po stronie eksportu do Norwegii przewiduje się: węgiel, cukier, chemikalia, wyroby włókiennicze i inne.

Rokowania w sprawie rozejmu w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei ogłosiła następujący komunikat:

W dniu 19 czerwca br. przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir zawiadomił delegację drugiej strony za pośrednictwem starszego oficera łącznikowego, że w związku z ważnymi wydarzeniami proponuje zwołanie posiedzenia plenarnego delegacji obu stron w dniu 20 czerwca o godzinie 7 rano.

Druga strona wyraziła zgodę na propozycję generała Nam Ira.

Ze sportu

KRÓLAK ZWYCIĘŻA W V ETAPIE WYŚCIGU DOOKOŁA WARMII I MAZUR

Na starcie V etapu Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur na trasie Braniewo—Kętrzyn długości 167 km. stanęło 79 zawodników. Etap ten zapowiadał się niezwykle interesująco, gdyż trzech pierwszych zawodników w klasyfikacji indywidualnej: Łasaka, Gabrycha i Królaka dzieliły zaledwie sekundowe różnice.

Zaraz po starcie ostrym zawodnicy ruszyli w szybkim tempie. Niestety, od samego początku etapu prześladował kolarzy pech. Mnożyły się defekty i przebicia dętek. Już po 2 km Królak inicjuje samotną ucieczkę i z każdym kilometrem powiększa odległość dzielącą go od pozostałych zawodników. Na 6 km Królak ma już 800 m przewagi, a na 28 km od czołówki dzieli samotnie jadącego zawodnika CWKS-u różnica 2 min. 20 sek.

W tym czasie wśród pozostałych zawodników zachodziły poważne przegrupowania, których powodem była niespotykana jeszcze w tym wyścigu ilość defektów. M. in. dwukrotnie przebijają gumy Łasak i Drążowski; te same defekty mają Jarząbek, Chwiendacz, Hadasik i Wilczewski.

Na 32 km łamie koło Gabrych. Nadjeżdżający Szóstek oddaje mu swój rower i Gabrych goni czołówkę, ale wkrótce przebija dętkę. Na 40 km przebija gumę Łasak, któremu Ulik oddaje swoje koło.

Na 68 km w pogoń za Królakiem wyruszają Wilczewski i Więckowski, jednak Wilczewski ma defekt przerzutki i pozostaje wtyle. Przed Bartoszycami grupa goniąca Królaka składa się już tylko z 9 zawodników, na czele której jadą Wójcik i Klabiński. Na ulicach Bartoszyc ucieczka Królaka po samotnej, prawie 80 km jeździe, zostaje zlikwidowana i czołówkę wyścigu w tym mieście tworzy już 10 zawodników wraz z Królakiem.

Przy wyjeździe z miasta Klabiński łamie widelec. Nadjeżdżający wóz techniczny CWKS-u daje mu natychmiastową pomoc. Tak więc wojskowi zrewanżowali się gwardzistom za pomoc, udzieloną na poprzednim etapie Królakowi.

Na 55 km przed metą w czołówce jedzie już tylko 7 zawodników, Wójcik, Pręczyński, Więckowski, Waliszewski, Liszkiewicz, Królak i Kulawik. W trzy minuty za nimi jedzie grupa 6 kolarzy prowadzona przez Klabińskiego.

W Bisztynku,, na 37 km przed metą, z pierwszej grupy odpada Kulawik i Więckowski, a na 20 km przed metą Królak inicjuje po raz drugi samotną ucieczkę. Mimo pogoni prowadzonej przez Wójcika, ucieczka Królaka jest tym razem udana. Po 5 km ma on już 900 m przewagi, a na ulice Kętrzyna wjeżdża z przewagą prawie minuty. Owacyjnie witany przez zgromadzone na mecie tłumy, Królak przejeżdża jako pierwszy linię mety.

Dopiero po upływie prawie półtorej minuty nadjeżdżają Wójcik, Liszkiewicz, Pręczyński i Waliszewski, a po następnych pięciu minutach — grupa składająca się z 5 zawodników.

Wyniki: 1) Królak (CWKS I) — 4:56:11, 2—3) Liszkiewicz (Gwardia) i Wójcik CWKS) — 4:57:41, 4—5) Pręczyński (Spójnia) i Waliszewski (CWKS) — 4:57:42, 6—8 Chwiendacz (Górnik), Ulik (Gwardia), Kulawik (CWKS I) — 5:02:25, 9) Więckowski (CWKS I) — 5:02:26, 10) Łasak (CWKS I) — 5:02.28.

Zespołowo piąty etap wygrała drużyna CWKS I, która prowadzi nadal po pięciu etapach. Żółtą koszulkę przodownika wyścigu odzyskał z powrotem Królak.

RADZIO — PIĄTEK, JĘDRZEJOWSKA — RYCZKÓWNA FINALISTAMI TURNIEJU W STALINOGRODZIE

STALINOGRÓD. W piątym dniu turnieju klasyfikacyjnego tenisistów wyłoniono finalistów zarówno w grze pojedynczej mężczyzn jak i kobiet, mimo że spotkania półfinałowe nie zostały jeszcze zakończone.

Wśród mężczyzn finalistami są Radzio i Piątek, wśród kobiet Ryczkówna i Jędrzejowska. Radzio rozegrał dwa spotkania. W pierwszym pokonał po niezwykle zaciętej walce Tłoczyńskiego 8:6, 7:5, w drugim wygrał z Olejniszynem 6:2, 6:1. Piątek zwyciężył Sebralę 6:2, 6:4.

W pozostałych spotkaniach półfinałowych w grze pojedynczej mężczyzn wyniki były następujące: Bratek — Niestrój 1:6, 5:7, Licis — Tłoczyński 1:6, 4:6.

W półfinałowych spotkaniach kobiet Jędrzejowska pokonała Piątkową 6:1, 6:0, Ryczkówna — Jelnicką 6:0, 6:3, Jaśkowiakówna — Krawczykównę 6:4, 6:4, a Rudowska — Tłoczyńską 6:2, 8:6.

W grach podwójnych mężczyzn para Radzio — Kwiatek zwyciężyła parę Olejniszyn — Trechciński 6:4, 6:3, a para Tłoczyński — Chytrowski pokonała parę Buchalik — Skonecki 6:3, 4:6, 6:4.

BIEGACZE POLSCY STARTUJĄ W BUDAPESZCIE

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane w Budapeszcie przez „Vasas" odbędą się w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek.

W pierwszym dniu zawodów tj. 21 bm. z zawodników polskich startują Kiszka na 100 m, Mach na 400 m oraz Kiełczewski na 1500 m.

22 bm. — Pestkówna w biegu na 800 m kobiet oraz Graj i Krzyszkowiak na 5000 m.

Kryzys polityki atlantyckiej w zachodniej Europie

Stefan Litauer

Przed paru dniami londyński „News Chronicle", omawiając rezultaty wyborów we Włoszech, wymownie oświadczył: „Przyszłość polityczna Włoch wydaje się być tak samo wątpliwa i chwiejna jak Francji. Jeśli zaś te dwa wielkie kraje są politycznie chore, Europa zachodnia jako całość nie może nigdy cieszyć się rzeczywistym zdrowiem".

Trudno o bardziej lapidarne, a prawdziwe ujęcie obecnej sytuacji międzynarodowej, o ile chodzi o Europę. Nie ulega wątpliwości, że zachodnia Europa chora jest na „atlantycką chorobę". Widzimy to na przykładzie Włoch, widzimy to na przykładzie Francji.

We Włoszech, wielkie oszustwo zainicjowane przy pomocy Stanów Zjednoczonych i Watykanu przez przywódcę chadeków i premiera Włoch, de Gasperiego, nie udało się. Mimo przeforsowanej przez siebie faszystowskiej ordynacji wyborczej de Gasperi nie tylko nie uzyskał absolutnej większości i nie zdobył upragnionej „premii', ale w porównaniu z ostatnimi wyborami do parlamentu z 1948 r. poniósł dotkliwą klęskę.

W parze z fiaskiem faszystowskiej ordynacji wyborczej wybory przyniosły wielkie zwycięstwo lewicy demokratycznej, a zwłaszcza przodującej w niej partii komunistycznej. W żadnych dotychczasowych powojennych wyborach we Włoszech partia komunistyczna nie zdobyła tak wielkiej ilości głosów i mandatów. Nawet sam de Gasperi, w wywiadzie udzielonym burżuazyjnemu „Il Messaggero", przyznać musiał, że jest pod wrażeniem sukcesu komunistów.

A rzymski korespondent „Manchester Guardian" dał na tle zwycięstwa komunistów następującą ocenę sytuacji: „Najważniejszą rzeczą z tego, co się wydarzyło, to sukces komunistów. Najgłębiej rozczarowanymi ludźmi w Rzymie wydają się obecnie być Amerykanie".

Podobnie komentuje z Rzymu zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA: „W amerykańskich kołach dyplomatycznych wyłoniła się od razu kwestia, co za pożytek z 3,4 miliardów dolarów, które Stany Zjednoczone oddały do dyspozycji Włochom po drugiej wojnie światowej? Wynik wyborów włoskich uznany został w Waszyngtonie za poważny cios, wymierzony w przyszłość armii europejskiej i jedności Europy". Oczywiście — atlantyckiej.

Nie ulega wątpliwości, że tak jest. Rezultaty włoskich wyborów są przede wszystkim klęską atlantyckiej polityki rządu de Gasperiego. Naród włoski obalił rachuby tych, którzy zamierzali pozbawić Włochów niezawisłości narodowej i przekształcić kraj w bazę wypadową agresji imperialistycznej, a przez zmianę konstytucji i wprowadzenie reżimu faszystowskiego zakneblować usta włoskim masom pracującym. Polityka atlantycka zaprowadziła Włochy na skraj przepaści. Jak słusznie podkreślił burżuazyjny paryski „Monde": „Bezrobocie, niepewność jutra i niezadowolenie pracujących zaważyły mocniej niż apele rządu czy też nieostrożne ostrzeżenie pani ambasador USA".

Choroba atlantycka, która toczy Włochy i doprowadziła do takiej klęski de Gasperiego, w równym conajmniej stopniu toczy Francję. Uwidacznia się to obecnie w tak jaskrawy sposób na przeciągającym się w nieskończoność kryzysie rządowym, który znajduje się już w czwartym tygodniu swojego istnienia.

Obecny kryzys rządowy we Francji nie jest już tylko jednym z zwykłych krzyzysów, jakie od czasu do czasu przeżywają rządy burżuazyjne. Jest to kryzys zasadniczy, kryzys całego systemu rządzenia Francją. Na przykładzie Francji okazuje się bowiem w sposób jaskrawy, że polityka atlantycka, oparta na wyrzeczeniu się suwerenności narodowej, na oddawaniu kraju w arendę wojującego imperializmu kapitalistycznego, na olbrzymich zbrojeniach, powodujących nadmierne zyski niewielkiej grupy kapitalistów, a nędzę i bezrobocie mas pracujących, że taka polityka równoznaczna z zdradą narodowych interesów Francji, prowadzi do odwracania się od przeprowadzającego taką politykę rządu coraz liczniejszych warstw narodu francuskiego. Polityka atlantycka prowadzi do tego, że wykonywujący tę politykę rząd staje się w własnym kraju izolowany i traci więź nawet z popierającymi go do czasu demokratycznymi sferami burżuazji, nie mówiąc już o masach robotniczych. Obserwujemy to we Francji, obserwujemy to i we Włoszech.

Droga do uzdrowienia, do wyleczenia się z „choroby atlantyckiej" jest przeto tylko jedna: zerwanie z polityką atlantycką i nawiązanie z powrotem łączności z narodem.

Deputowany komunistyczny Pronteau, przemawiając w debacie nad inwestyturą dla Mendes-France'a wskazał właściwą drogę uzdrowienia: „Aby utrwalić niezawisłość narodową i umożliwić rozwój kraju w wszystkich dziedzinach zapewniając równocześnie jego przyszłość, trzeba zawrzeć jedno, niczym nie dające się zastąpić przymierze: jest to przymierze z klasą robotniczą, wokół której muszą się skupić wszystkie postępowe siły narodu".

A sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy, Di Vittorio, oświadczył po włoskich wyborach: „Nie może istnieć państwo demokratyczne, które chce utrzymać, a przynajmniej zachować w formach zewnętrznych demokrację, jeśli klasa robotnicza i ludzie pracy nie wezmą udziału w kierowaniu krajem. Jedyna rzecz, to w interesie demokracji i republiki utworzenie rządu koalicyjnego wszystkich sił demokratycznych i republikańskich".

Jedna i ta sama droga prowadzi więc do uzdrowienia zarówno Francji jak i Włoch, do uzdrowienia całej zachodniej Europy.

Uporządkowanie systemu norm i płac



Brygada betoniarska Eugeniusza Zarębskiego w rozmowie z kierownikiem działu technicznego ZBM Bytom Jaromirem Machurą i technikiem normowania Władysławem Rosiekiem. Brygada ta pracuje już według nowego taryfikatora. (CAF — fot. Seko)

Z ukosa

Pierwsza brygada przeciwko II korpusowi

Generał bez armii Sosnkowski zrezygnował, jak się wydaje, z laurów nowego Zygmunta Wazy i nie zamierza przenieść „stolicy" z Londynu do Waszyngtonu. Bo też sprowadziłby sobie na kark bandę konkurentów, którzy kołataliby do kas amerykańskich protektorów. Dość już nabruździli byli sanacyjni wojskowi w związkach polskich weteranów w Stanach Zjednoczonych, gdzie usiłowali położyć rękę na kasach tych organizacji.

Natomiast Sosnkowski wybrał się w drugą podróż do Londynu, aby przeprowadzić zgodę wśród rodaków, biorących się za łby. Jak stwierdza „Dziennik Związkowy" sprawa zjednoczenia na emigracji londyńskiej nie posunęła się dotychczas ani o krok naprzód.

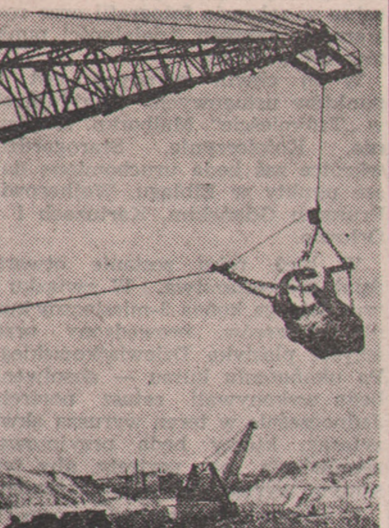
Prasa emigracyjna nie wróży Sosnkowskiemu łatwej misji. Ostatnie przemówienie Andersa wygłoszone w czasie pijatyki bankietowej byłych ułanów z 7 pułku, było skierowane przeciwko koncepcji zjednoczeniowej, wysuwanej przez Sosnkowskiego. „Dziennik dla Wszystkich" ujął to lapidarnie: „Dowództwo Drugiego Korpusu przeciwko komendzie pierwszej brygady".

Były szef sztabu pierwszej brygady i agent wywiadu austriackiego nie cieszy się też sympatią germanofila Cata Mackiewicza, który nie może darować, że Sosnkowski pod koniec pierwszej wojny światowej „zdradził" cesarza Wilhelma. A może teraz „zdradzi" Adenauera...? Niepewny człowiek. Poza tym Cat Mackiewicz odkrył, że grupa działaczy politycznych, których Sosnkowski chciałby widzieć w nowym „rządzie" tak zwanej „jedności narodowej" to płatni agenci obcych wywiadów. Wysunął więc fantastyczne żądanie, by panowie ci przed wstąpieniem do „rządu polskiego" zrzekli się swych posadek szpiegowskich. Oczywiście apel Cat Mackiewicza, jako nierealny i rujnujący finansowo filary emigracji — spotkał się tylko z pogardliwym wzruszeniem ramion. Niemniej Cat namącił i tak już mętną wodę, w której Sosnkowski ma wyłowić „grube ryby" dla swego „rządu". (gz)

Oszczędność węgla warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego

Budowa kopalni odkrywkowej

Budowa kopalni odkrywkowej „Gen. Zawadzki" rozpoczęta została w ub. roku, a już w przyszłym roku ma rozpocząć wydobycie na skalę przemysłową. Przy budowie kopalni pracują koparki kroczące produkcji NRD, o pojemności łyżki ca 3,4 m³, oraz zasięgu ramienia 38 m. Waga koparki wynosi 170 ton.



Na zdjęciu: koparki kroczące pracują przy budowie nowej kopalni. (CAF — fot. Kondracki)

W szkole ogólnokształcącej TPD nr 1 w Bydgoszczy

Egzaminy promocyjne sprawdzianem całorocznej pracy uczniów

Od dwóch tygodni na korytarzach szkoły ogólnokształcącej TPD nr 1 w Bydgoszczy zamilkł gwar. Młodzi chłopcy i dziewczęta w skupieniu przechadzają się długimi korytarzami z zeszytami i notatkami w rękach. I co jest charakterystyczne — wszyscy odświętnie ubrani. Mundurki harcerskie i czerwone krawaty ZMP-owskie dodają tem spokojowi uroczystej powagi. Nic dziwnego — jest to rzeczywiście okres bardzo uroczysty. W tych dniach uczniowie wykazują, czego się w ciągu ostatniego roku nauczyli. Co parę minut opuszczają klasy roześmiani uczniowie. Co parę minut wchodzą do środka inni — w pełnej skupienia powadze, aby stanąć do egzaminu promocyjnego.



Basia Roganowiczówna skończyła odpowiedź na pierwsze pytanie. Teraz będzie analizować wiersz Woroszylskiego: „Ballada o Generale Świerczewskim". Nie denerwuje się — przecież ten wiersz omawiano już w ciągu roku na lekcjach. (Foto IKP — Woźniewski)

WYMOWNE DZIEJE ANDRZEJA RADKA

Trzy rzędy ławek świecą już pustkami, tylko jeszcze wokół tablicy, gdzie siedzi przewodnicząca komisji egzaminacyjnej — ob. Irena Gacowa i asystentka ob. Krystyna Popek, ciśnie się ostatnia grupa uczniów, zdających egzamin z języka polskiego. Jutro w VIII a zakończą się egzaminy promocyjne. Pozostał jeszcze tylko jeden dzień, ale na twarzach uczennic nie widać niepokoju. Niektóre w skupieniu przygotowują się do odpowiedzi, inne uważnie przysłuchują się egzaminowi Basi Roganowiczówny, przodownicy nauki i pracy społecznej, przewodniczącej koła klasowego i członka zarządu szkolnego ZMP.

— „Czego dowiedziałaś się o dążeniach Andrzeja Radka do oświaty na podstawie „Syzyfowych prac" — odczytuje pierwsze pytanie z kartki egzaminacyjnej, którą przed chwilą wybrała z kilkudziesięciu leżących na stole.

Chwilę zastanawia się i potem odpowiada już pewnie.

Najpierw określa przynależność autora powieści — Stefana Żeromskiego — do właściwego okresu historyczno-literackiego, zahacza o całą plejadę pozytywistów: Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkową i Konopnicką, definiuje różnice między realizmem krytycznym i socjalistycznym, by następnie przejść do samej powieści. Opowiada o ciężkiej niedoli bohatera z Klerykowa, chłopca wiejskiego, którego droga do szkoły, do oświaty była bardzo długa i trudna.

Młode dziewczęta od razu zestawiają ciężki los Andrzeja Radka z własnym położeniem. Andrzej Radek przedzierał się przez gąszcz piętrzących się trudności — one uczą się w jasnych, zalanych słońcem salach, wkrótce czeka je wyjazd na kolonie letnie do najzdrowszych i najpiękniej położonych miejscowości; one nie muszą się męczyć udzielaniem korepetycji, nikt nie drwi z nich, że ich ojcowie są robotnikami, a mamy pracują w fabrykach i biurach. Jak bardzo zmieniły się czasy...

Basia odpowiada jeszcze na dwa pytania i ustępuje miejsce przy stole egzaminacyjnym Halince Sokołowskiej, też przodownicy nauki i odpowiedzialnej za wyniki nauki na terenie klasy.

Po omówieniu pierwiastków demaskujących wyzysk w twórczości Turgieniewa, przechodzi do analizy merytorycznej wiersza Jastruna „Phoenian". Streszcza treść wiersza jednego z najwybitniejszych poetów współczesnych.

— Jakie uczucia wyraża ten wiersz? — zapytuje ob. Gacowa.

— Wiersz ten wyraża uczucie nienawiści Koreańczyków do imperialistycznych okupantów.

— I jeszcze co?

— Ludność północnej Korei bije się dzielnie o swoją niepodległość.

— A czego najmocniej pragną Koreańczycy?

Halinka przyzwyczajona od najmłodszych lat do odpowiedzi całym zdaniem, mówi:

— Koreańczycy pragną pokoju.

Teraz kolej na pytanie z gramatyki. Brzmi ono: „Na jakie dwa człony możemy podzielić każde zdanie pojedyncze, rozwinięte?" Halinka wyjaśnia i podaje przykład:

— Naród polski buduje socjalizm.

A więc już nie abstrakcyjne przykłady dawnej gramatyki o oknach, pieskach czy pogodzie, a konkretna treść związana z aktualnym problemem.

EGZAMINY — NA PIĄTKĘ

To, że uczniowie są należycie przygotowani do egzaminów widać tu na każdym kroku, w każdej klasie, na każdym przedmiocie. Oto choćby klasa VII, gdzie akurat ostatni uczniowie zdają egzamin z geografii.

Kiedy Marysia Wełna spokojnie przygotowuje się do odpowiedzi, Rysio Palacz stoi przy tablicy i opowiada o gospodarce rolnej w Związku Radzieckim. Mówi o prymitywnej gospodarce w Rosji carskiej i o wielkich osiągnięciach po Rewolucji Październikowej.

Z równą swobodą wyjaśnia zjawisko długotrwałych nocy na obszarach podbiegunowych, a gdy asystent Michał Finkelstein pyta o najważniejszą gałąź przemysłową w Anglii, bez namysłu odpowiada:

— Bawełna.

Wychowawczyni klasy, ob. Alicja Milewska, uśmiecha się zadowolona do egzaminatora ob. Franciszka Pawłowskiego.

Tak, uczniowie są dobrze przygotowani.

*

Dyrektor Leon Hartman i sekretarz podst. org. part. nauczyciel Edmund Fryckowski z zadowoleniem wyrażają się o przebiegu i wynikach egzaminów promocyjnych. Nic dziwnego, świadczą one przecież o tym, że uczniowie przez cały rok solidnie pracowali; praca nauczycieli i uczniów nie poszła na marne. Około 260 uczniów klas od 6 do 10 stanęło do egzaminów. A chociaż wyniki ich nie decydują o przejściu do następnej klasy (o tym decydują wyniki całorocznej nauki), to jednak są poważnym bodźcem, który pomaga uczniom do pogłębienia nabytych w ciągu roku szkolnego wiadomości. Walka bowiem o najwyższy poziom nauki — jest ambicją każdej szkoły, więc i szkoły TPD nr 1 w Bydgoszczy.

Henryk Lawina

Nowe elektrownie w Chinach Ludowych

W Chinach na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo nowych elektrowni. Produkcja energii elektrycznej w br. zwiększy się o 27 proc. w porównaniu z r. ub.

Wielką elektrownię buduje się w Chinach północno-zachodnich. Największa elektrownia w Chinach południowo-zachodnich powstaje w Czunczinie. Będzie ona produkowała prąd dla zaspokojenia potrzeb rozwijającego się tutaj przemysłu hutniczego i budowy maszyn. Za kilka miesięcy będzie oddana do użytku potężna elektrownia w północnej części prowincji Henan. Będzie ona zaopatrywała w energię elektryczną budującą się fabrykę włókienniczą i inne zakłady przemysłowe. Nowe elektrownie chińskie wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt radziecki.

W wielu prowincjach Chin buduje się również elektrownie wodne, które będą zaopatrzone w turbiny, po raz pierwszy wyprodukowane w Chinach.

RZEMIEŚLNIK

Sprawa niezmiernie ważna

Analizując okres minionych dwóch lat, z łatwością możemy przekonać się, iż nie bez słuszności krytycznie oceniamy sytuację, powstałą na odcinku spółdzielni pomocniczych w rzemiośle.

Spółdzielnie pomocnicze powstały w swoim czasie pod opieką Centrali Rzemieślniczej i organizowały na dość szeroką skalę nakładctwo idące z Centrali poprzez związki terenowe. Były one wówczas dość poważnym producentem wielu artykułów w różnych branżach. W połowie 1951 r. nastąpiło znaczne zmniejszenie nakładctwa w stosunku do spółdzielni pomocniczych. Nie zastąpiono nakładctwa żadną inną treścią pracy gospodarczej, pozostawiając spółdzielnie własnemu losowi.

Część spółdzielni pomocniczych przeistoczyła się w spółdzielnie pracy, pozostałe zaczęły borykać się z brakiem zaopatrzenia i licznymi trudnościami.

Połączenie Centrali Rzemieślniczej ze Związkiem Spółdzielni Pracy, zamiast spowodować wzmocnienie i otoczenie opieką spółdzielni pomocniczych, tej przejściowej formy gospodarczej między indywidualnym warsztatem rzemieślniczym a uspołecznionym, jaką jest spółdzielnia pomocnicza, miast uczynić z pomocniczej spółdzielni poważny instrument gospodarczy na odcinku zorganizowanych usług naprawczych i instrument wychowawczy, oddziałujący na dziesiątki tysięcy rzemieślników, spowodowało zaniedbanie tego odcinka, co w konsekwencji wywołało w wielu przypadkach duże trudności w ich rozwoju, wytworzyło atmosferę nieprzychylności zarówno do spółdzielni jak i ich członków, słowem miast się rozwijać, spółdzielnie pomocnicze powoli zanikały. Nieliczne jedynie spółdzielnie pomocnicze mogły wykonywać zadania, jakie sobie postawiły. W tych przypadkach było to zasługą zarówno kierownictwa danej spółdzielni pomocniczej, jak i należącego zresztą do wyjątków związku branżowego, który rozumiał rolę i zadania pomocniczej spółdzielni, który właściwie oceniał spółdzielnię pomocniczą jako ważny etap rozwoju do spółdzielczości pracy.

Jakież zadania postawiono przed pomocniczymi spółdzielniami? Głównym zadaniem, jakie stawiano przed spółdzielczością pomocniczą już w chwili jej powołania, było wykorzystanie jej potencjału wytwórczego i usługowego, powiązanie drobnej, indywidualnej wytwórczości rzemieślniczej z gospodarką planową, zbliżenie rzemiosła indywidualnego do socjalistycznej gospodarki, stworzenie warunków do stopniowego przejścia do spółdzielni pracy. Ze względu na ogromne zróżnicowanie produkcji rzemieślniczej, na jej rozdrobnienie w terenie, zadanie takie nie było ani proste ani łatwe do zrealizowania. W pierwszym rzucie ograniczono się do nakładctwa poprzez przydział surowców ze źródeł scentralizowanych, zwłaszcza surowców reglamentowanych i deficytowych. Nakładctwo to stało się niemal wyłączną formą współpracy ze spółdzielczością pomocniczą i w gruncie rzeczy przeobrażało w dużym stopniu nastawione na usługi rzemiosło w warsztaty wytwórcze, które wraz z pozostałą, znaczną większością spółdzielczości pracy, dublowało asortymenty rozwijającej się produkcji państwowej. Spowodowało to przemycanie dość dużego odsetku wyrobów niskiej jakości i gromadzenie się remanentów, niechodliwych artykułów w magazynach „Spólnoty Pracy". Okres ten ciągnął się stosunkowo długo. Przeistaczanie się usługowych warsztatów rzemieślniczych w warsztaty wytwórcze skrzywiło właściwy usługowy profil zakładu rzemieślniczego.

Pod koniec roku zeszłego, na skutek braku rytmiczności w wykonawstwie zadań planu w spółdzielczości pracy — przystąpiono, w ramach ściśle określonej akcji dla dopomożenia w wykonywaniu planu, do szerszej współpracy poprzez spółdzielnie pomocnicze z rzemieślnikiem, właścicielem drobnego warsztatu. Współpraca ta pod nazwą „kooperacji" trwała około 60—70 dni. I znów nastąpiła przerwa. Sama zaś „kooperacja" była pewnego rodzaju, powiedzmy sobie szczerze, akcją mającą na celu opuszczenie zasłony dymnej nad nieudolnością organizacyjną ZSP i Rz-u, który w ramach zaplanowanych limitów zatrudnienia i zaopatrzenia nie potrafił realizować na przestrzeni pierwszych miesięcy roku 1952 zadań planu. ZSP i Rz nie potrafił wspólnie ze „Spólnotą Pracy" analizować rynku w zakresie potrzeb na poszczególne artykuły szczególnie w branży skórzanej i włókienniczo-odzieżowej. Wytwarzano o wiele więcej niż rynek mógł wchłonąć, co też spowodowało na początku 1953 r. potrzebę przesunięcia ludzi z tych branż na inne hierarchicznie pilniejsze odcinki pracy wytwórczej, względnie na usługi. Omówienie samego systemu i stylu „kooperacji" ze spółdzielczością pomocniczą wymagałoby oddzielnego artykułu. Pragniemy tylko zaznaczyć, że przekazywano często rzemieślnikom wysokokwalifikowanym, krawcom wykonującym stale robotę miarową wykonanie ubrań drelichowych lub wybitnym szewcom trepy drewniane, a więc artykuły nadające się do taśmowej, przemysłowej produkcji.

Jak widzimy więc, brakło w tej współpracy między związkami branżowymi a spółdzielczością pomocniczą jakiegoś wytyczonego jasnego planu. Spółdzielnie pomocnicze, nauczone dotychczasowym doświadczeniem, próbują przejmować inicjatywę we własne ręce. Szczególnie na odcinku zaopatrzenia. Na własną rękę starają się o surowiec w terenie i spoza terenu województwa. Niektóre z nich podjęły ostatnio również inicjatywę skupu i renowacji różnych artykułów z szeregu branż. Mimo to wszystkie te poczynania noszą charakter dorywczy, daleki od założeń dalekowzrocznej planowej pracy.

Centralny Związek Spółdzielczy wzgl. ZSP i Rz. winny głębiej wglądnąć w tę sytuację i podjąć kroki mające na celu podjęcie takich decyzji, których celem byłoby uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy na odcinku spółdzielczości pomocniczej, które by umożliwiły jej prawidłową, ciągłą, właściwą, odpowiadającą charakterowi usług rzemieślniczych działalność gospodarczą. Czas bowiem najwyższy, by sprawa ta przestała być przedmiotem jedynie dyskusji zjazdowych; czas, by spółdzielczość pomocnicza nabrała właściwych form życia, by stała się żywym pomostem do spółdzielczości pracy.

Uregulowanie cen na usługi rzemieślnicze, winno również ułatwić członkom spółdzielni pomocniczych zaopatrywanie się, poprzez swoją spółdzielnię, w surowce, dodatki jak i materiały pomocnicze, po cenach półhurtowych i we właściwych gatunkach, w istniejących hurtowniach państwowych. Byłoby nie od rzeczy, by ZSP i Rz podjął inicjatywę załatwienia tej sprawy. Spółdzielniom pomocniczym winno się ułatwić przez udostępnienie lokali zakładanie punktów skupu i renowacji starych i używanych przedmiotów użytku domowego. Odciążyłoby to znacznie problem zaopatrzenia spółdzielczości pomocniczej i stanowiłoby to poważną dodatkową bazę surowcową dla niej.

Kooperacja ze spółdzielczością pracy nie powinna w zasadzie nosić charakteru li tylko „pogotowia ratunkowego" dla dopomożenia w wykonaniu planu w ostatnim kwartale roku operacyjnego. Kooperacja winna być tą akcją gospodarczą, która by w ścisłym powiązaniu ze spółdzielczością pomocniczą, na drodze poglądowej, wskazywała rzemieślnikom drogę jedynie słuszną, drogę do spółdzielczości pracy, drogę gwarantującą im ciągłość i coraz lepsze warunki pracy oraz możność korzystania ze zdobyczy socjalnych świata pracy.

Spełniając powyższe warunki, można będzie realizować poprzez spółdzielczość pomocniczą istotne jej zadania, włączenia wszystkich rzemieślników indywidualnych w jej szeregi, by za jej pośrednictwem mogli oni włączyć się do planowej gospodarki, by z kolei po dalszym umocnieniu się organizacyjnym spółdzielczości pracy, znaleźć się tam dla spełnienia zadań planowych w ramach gospodarki uspołecznionej.

Sprawa poruszona przez nas jest niezmiernie ważna. Chodzi przecież o 100.000 drobnych warsztatów rzemieślniczych, których potencjał gospodarczy winien być coraz lepiej i sprawniej wykorzystany. Właściwe więc ustosunkowanie się do potrzeb gospodarczych i organizacyjnych spółdzielczości pomocniczej jest zagadnieniem pilnym nie tylko z punktu widzenia rzemieślnika indywidualnego, ale przede wszystkim z punktu widzenia interesu całości gospodarki narodowej. W szczególności człowieka pracy, któremu drobne usługi rzemieślnicze w miarę podwyższania się stopy życiowej są coraz potrzebniejsze, a brak tych usług dokuczliwszy.

Rzemieślnicy indywidualni, zorganizowani w spółdzielczości pomocniczej, będą mogli te zadania spełnić, o ile ZSP i Rz i Związki Branżowe dopomogą w pokonaniu trudności przez nas w ogólnym zarysie scharakteryzowanych. **St. Stefański**

Pokoje gościnne dla rzemieślników w Warszawie

W niedawno wybudowanym ze składek rzemiosła z całego kraju „Domu Cechów" w Warszawie przy ul. Kapitulnej 4—6, wchodzącym w skład kompleksu gmachów „Domu Rzemiosła", zostały oddane do użytku pokoje gościnne dla rzemiosła. Są to pokoje dwuosobowe, dobrze wyposażone i dobrze utrzymane, z wodą bieżącą. Opłata za miejsce w pokoju wynosi 17 zł za dobę.

Z pokoi gościnnych mogą korzystać przyjeżdżający do Warszawy rzemieślnicy i ich rodziny, pracownicy izb rzemieślniczych i organizacji cechowych, członkowie spółdzielni rzemieślniczych, pracownicy wszystkich komórek podległych Zw. Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, a także pracownicy Zakładów Doskonalenia Rzemiosła.

Pierwsi użytkownicy pokoi gościnnych wyrażają się pochlebnie o warunkach noclegowych i uprzejmej obsłudze. (p)

W rękawicach „Odrodzenia" przy pracy na pokładzie

Przez dalekie bezbrzeżne oceany i rozległe wody mórz mkną statki naszej floty handlowej. Na ich pokładach nasi marynarze, uzbrojeni w skórzane rękawiczki specjalnego kroju, ciągną liny okrętowe. Nie przeczuwają nawet czyje dłonie przykładały formy do kawałków skóry i wycinały ciężkimi nożycami odpowiedniego kształtu części. Czyje wprawne palce zszywały je następnie ścieg po ściegu w całość, która chroni marynarskie dłonie przed skaleczeniem czy obrażeniem — a nie utrudnia roboty. Wiedzą oni jednak, że w kraju — pochyleni nad warsztatami specjaliści-przykrawacze i szwaczki — wyrabiają normę w przyspieszonym tempie, by dostarczyć jak najwięcej rękawic specjalnych dla Ministerstwa Żeglugi, Centrali Morskiej, Stoczni Gdańskiej i Gdyńskiej itp. instytucji.

Poznańska Spółdzielnia Pracy Rękawiczników i Rymarzy „Odrodzenie" jest właśnie taką ważną bazą produkcyjną, fabrykującą tysiące par rękawic specjalnych dla ludzi pracy całego Wybrzeża, tysiące par rękawiczek roboczych dla pracowników różnych zawodów. Piękne skórzane i zamszowe rękawiczki „Odrodzenia" zdobią i chronią ręce tysięcy mężczyzn i kobiet, a wyrabiane tu modne torebki, praktyczne portfele i teczki, sporządzane z własnych odpadów paseczki do zegarków — stanowią również ważny dział produkcji i usług — bo bardzo dużo klientów zamawia na miarę czy wg wybranych przez siebie wzorów — artykuły wymienione — i to w całym szeregu punktów usługowych „Odrodzenia" w Poznaniu i w jego najbliższych okolicach jak Kórnik, Stęszew, Budzyń itp.

Ostatnio spółdzielnia „Odrodzenie" wypuściła na rynek piłki — zrobione z 24 części (z odpadów bukatu). Pomysł ten zawdzięcza spółdzielnia dwom swoim pracownikom: Szczepanowi Spychale i Michałowi Krasickiemu. Należy przy tej okazji wspomnieć, że załoga „Odrodzenia", biorąca udział w 100 proc. we współzawodnictwie indywidualnym, wykonała plan I kwartału roku bież. w 133,4 proc. Plany operatywne ub. roku wykonano w 107,9 proc. Cała spółdzielnia podjęła ostatnio — dla uczczenia Święta Pracy — zobowiązania długofalowe wartości około 300 tysięcy zł.

Spółdzielnia prowadzi również dość ożywioną akcję kulturalno-oświatową i czytelniczą. Z biblioteki korzysta 80 proc. pracowników. Zarząd dba o nowy narybek zawodu rękawiczniczego, któremu brak dobrych fachowców i który ma duże szanse rozwoju. Kilku fachowców wyuczonych w spółdzielni zajmuje już kierownicze stanowiska w działach produkcji innych wytwórni rękawiczniczych. Obecnie szkoli się 18 osób — w tym 10 kobiet — przywarsztatowo. (CZ)

Mistrzostwa piłkarskie ZS „Start"

Z inicjatywy Rady Głównej ZS Start, odbędą się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Zrzeszenia. Rada Okręgowa wyłoniła już reprezentację woj. bydgoskiego, która 28 bm. rozegra pierwsze spotkanie piłkarskie z drużyną Poznania. Spotkanie rewanżowe nastąpi w Poznaniu, a zwycięska drużyna zakwalifikuje się do następnego spotkania.

Rozgrywki przeprowadzone będą systemem pucharowym, a najlepsze dwie drużyny udadzą się na obóz kondycyjny, gdzie nastąpi decydujące spotkanie i tym samym wyłoniony zostanie mistrz piłki nożnej ZS Start na 1953 r.

Należy spodziewać się, że drużyna bydgoska wejdzie do finału i być może zostanie mistrzem swojego Zrzeszenia. (EL)

ZS „Start" - pion sportowy rzemiosła



Zrzeszenie Sportowe „Start" skupia w swych szeregach coraz większe rzesze rzemieślników, ułatwiając im uprawianie różnych dziedzin sportu i podnoszenie kultury fizycznej.

Na zdjęciu: Kolumna ZS „Start" w pochodzie 1-Majowym w Bydgoszczy.

Akcja socjalna
przede wszystkim dla drobnego rzemiosła

Rozwijająca się stale akcja socjalna, prowadzona przez samorząd gospodarczy rzemiosła, powinna obejmować w pierwszym rzędzie rzemieślników drobnych, nie zatrudniających sił najemnych. Jest to naczelna zasada, która nie zawsze była do tej pory respektowana, wobec niezbyt jasnego i wyraźnego skonkretyzowania tej zasady w poprzednim regulaminie akcji socjalnej ZIR.

Ostatni regulamin akcji socjalnej i komisji socjalnych Izb Rzemieślniczych i Zw. Izb Rzemieślniczych, uchwalony, przez Zarząd Zw. Izb Rzemieślniczych, a zatwierdzony przez Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, postawił tę sprawę wyraźnie. Regulamin ten ustala, że z ulgowych i bezpłatnych skierowań na wczasy, z zasiłków chorobowych, ze skierowań na lecznictwo sanatoryjne i stosowanych w tym zakresie ulg korzystać może rzemieślnik, który nie zatrudnia sił najemnych.

Dalej zróżnicowano opłaty w domach wczasowych ZIR, ustalając wyższe opłaty dla rzemieślników zatrudniających siły najemne, niższe zaś dla rzemieślników prowadzących warsztaty bez pracowników najemnych. Zlecono także Izbom Rzemieślniczym, które prowadzą przychodnie lekarskie dla rzemieślników, aby opłaty za korzystanie z pomocy lekarskiej były zróżnicowane, a rzemieślnik zatrudniający siły najemne płacił wyższe stawki lub składki.

Przy rozpatrywaniu wniosków o umieszczenie w domach opieki dla rzemieślników niezdolnych do pracy, o przyznanie zapomogi chorobowej, losowej lub wsparcia sierocego powinno brać się pod uwagę ogólne warunki petenta. Zasadę tę stosuje się i należy stosować przy rozpatrywaniu próśb indywidualnych. (p)

ZS „Start" tworzy koła międzyspółdzielniane

Rada Okręgowa ZS Start postanowiła utworzyć we Włocławku jedno koło międzyspółdzielniane ZS Start. Koło to zrzeszać będzie pracowników wszystkich spółdzielni pracy, rzemiosła oraz spółdzielni pomocniczych na terenie Włocławka.

Koła międzyspółdzielniane, liczące ponad 200 członków, finansowo wspierane przez spółdzielnie, może silniej rozwinąć swoją działalność, tworząc centralne sekcje poszczególnych dyscyplin w myśl wytycznych Rady Okręgowej.

Podobne koło powstało już w Grudziądzu, rozwija się doskonale bazując głównie na przygotowaniu lekkoatletycznym i zdobywaniu norm na SPO.

Wierzymy, że w miejscowościach, w których istnieją liczne spółdzielnie pracy będą powstawały silne koła międzyspółdzielniane, gwarantujące rozwój kultury fizycznej wśród pracowników i ich rodzin. (EL)

Estetyczne widokówki czekają na turystów

Piękne wyniki pracy spółdzielni „Fotoplastyka"

Zbliża się sezon letni. Wnet nad Bałtyk przybędą z całego kraju wczasowicze, by tu odpocząć, a następnie w pełni sił powrócić do pracy. Przy okazji wczasowicze będą wysyłali pozdrowienia swym znajomym, bliskim, korzystając z pocztówek-widokówek.

Musimy przyznać, że na Wybrzeżu do niedawna jeszcze były w sprzedaży widokówki nie mające wiele wspólnego z artyzmem. Powstała w Sopocie pierwsza w Polsce Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Fotografów „Fotoplastyka", niezależnie od uruchomienia punktów usługowych, postawiła sobie jako zadanie rzucenie na rynek pocztówek artystycznych i po cenach najniżej skalkulowanych, ukazujących piękno naszego morza, naszej pracy na morzu, naszego wybrzeża.

Prezesem spółdzielni „Fotoplastyka" jest Zbigniew Michalewski, zaś jego zastępcą Jerzy Bieńkowski. Jak nas informuje ob. Michalewski, celem „Fotoplastyki" jest świadczenie usług w zakresie fotografii oraz rozszerzenie zakresu działalności punktów usługowych.

W tej chwili czynnych jest 17 punktów usługowych. Znajdują się w „Trójmieście", Malborku, Kwidzynie, Kościerzynie, Starogardzie, wkrótce zaś będą uruchomione dalsze punkty w Elblągu, Wejherowie, Pruszczu Gdańskim, Kartuzach i w Orłowie.

W bież. roku zostanie otwarty dział portreciarstwa. W związku z tym dobiega końca 3-miesięczny kurs dla retuszerów, prowadzony przez artystę plastyka Dziewiątkowskiego. Po ukończeniu kursu — absolwenci będą wykonywali retusz portretu. Jednocześnie w teren wyrusza akwizytorzy, którzy będą przyjmowali zamówienia na portrety, aby tym samym wyrugować wszelką tandetę.

Z chwilą uruchamiania coraz to nowych punktów usługowych, potrzebni są fachowcy. W tym celu organizowane są kursy. Niedawno 24 osoby ukończyły kurs dla laborantów. Miesięczny kurs dla ekspedientek ukończyło 14 kobiet. W przygotowaniu jest kurs dla operatorów.

Pracownicy spółdzielni „Fotoplastyka" mają dobrze urządzoną świetlicę przy ul. Powstańców Warszawy. Świetlica jest wyposażona w pianino, gry towarzyskie, bibliotekę, czasopisma. Przed dwoma miesiącami powstał 25-osobowy chór mieszany, prowadzony przez Ewę Jeneralczuk. Chór ten przygotowuje się do akademii, która odbędzie się w Święto Odrodzenia 22 lipca. Montuje się również zespół taneczny.

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Fotografów „Fotoplastyka" mimo że rozwija się z każdym miesiącem, ma jednak poważne trudności. Głównymi trudnościami są niedostateczne ilości materiałów fotograficznych. Jeszcze w ub. roku znajdowała się w Gdańsku hurtownia, która zaopatrywała spółdzielnię „Fotoplastyka" we wszelkie artykuły fotograficzne. Po przeniesieniu wspomnianej hurtowni do Bydgoszczy, zaopatrzenie „Fotoplastyki" w artykuły fotograficzne jest słabsze. Szczególnie odczuwa się brak papierów do prac amatorskich.

Poważnym mankamentem pracy fotografów zrzeszonych w „Fotoplastyce" jest również to, że zbyt widokówek artystycznych jest niewielki. Oto Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego w Łodzi ma duże remanenty pocztówek i to przeważnie o niskiej wartości artystycznej. Ponieważ Centrala wspomniana jest głównym dystrybutorem również i pocztówek „Fotoplastyki", więc zapasy tych pocztówek są duże. Należałoby czym prędzej upłynnić remanenty i umożliwić rozprowadzenie artystycznych pocztówek produkowanych przez „Fotoplastykę". (em)

KAŻDA SPÓŁDZIELNIA CZŁONKIEM PRAWNYM ZS „START"

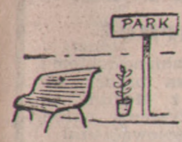
CZERWIEC **20** SOBOTA

DZIS: Sylweriusza

JUTRO Alojzego Gonzagi

To i owo z Bydgoszczy

Zaniedbany zieleniec



Z roku na rok zwiększają się tereny zielone w naszym mieście. Dużo wysiłku wkładają Miejskie Zakłady Ogrodnicze w rozbudowę parków i zieleńców. Osiągnięcia MZO są tym cenniejsze, że rozwój „zielonych płuc" nie ograniczał się tylko do centrum miasta, ale również objął przedmieścia oraz osiedla robotnicze.

W większości trawniki i zieleńce są ładnie uporządkowane, wszędzie już zasadzono kwiaty.

Obszerny zieleniec przy zbiegu ulic Markwarta i Staszica nie został jeszcze doprowadzony do porządku. Cały teren jest zarośnięty wysoką trawą i chwastami, ścieżki są pełne dziur i brudnego piasku. W okresie suszy piasek zamienia się w kurz. Ponieważ jest już lato trzeba pomyśleć o uporządkowaniu tego zieleńca. (w)

Wywiad z muchą



Przeprowadziliśmy błyskawiczny wywiad z pewną muchą pod Arkadami. Oświadczyła nam ona, co następuje:

— Aura ostatnich dni jest wspaniała. Mam nadzieję, że nasz muszy ród powiększy się niebawem o kilka milionów, które wylęgną się wobec sprzyjających warunków w śmietnikach itp. Nową kadrę much będziemy kierować przede wszystkim do sklepu wzorcowego MHM pod Arkadami, gdzie istnieją dobre warunki wyżywieniowe. Liczne smakołyki mięsne są nieprzykryte i można je konsumować w dowolnych ilościach podczas lotów rozrywkowych od szyby do szyby. Dlatego też zamierzamy w imieniu much bydgoskich, rejon śródmieście, nadać dyplom uznania kierownictwu sklepu MHM.

(ż-fa)

Sport

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZS „START"

W dniu 21 bm. o godz. 11 Rada Okręgowa ZS „Start" urządza zawody lekkoatletyczne na szczeblu wojewódzkim w Świeciu n/W. W zawodach biorą udział wyłonieni mistrzowie kół sportowych „Startu" oraz zawodnicy zdobywający normy na SPO.

Zawodnicy kół bydgoskich odjadą samochodem, zbiórka na Pl. Wolności — godz. 8.30.

»Miesiąc umasowienia szeregów TPPR na wsi«

Ponad 1000 imprez artystycznych

odczyty, filmy, pogadanki dla chłopów woj. bydgoskiego

Realizując uchwały IV Zjazdu Krajowego TPPR o umasowieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i dokonaniu przełomu w pracy TPPR na wsi Zarząd Główny Towarzystwa wyszedł z inicjatywą zorganizowania w okresie od 20 bm. do chwili rozpoczęcia akcji żniwnej „Miesiąca umasowienia szeregów TPPR na wsi".

Miesiąc umasowienia szeregów TPPR na wsi ma za zadanie, zapoznania chłopów pracujących z pomocą udzielaną nam przez Związek Radziecki we wszystkich dziedzinach życia, z budową Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, oraz pomocą przy budowie Nowej Huty, ideowego zbliżenia chłopów pracujących do problematyki pracy TPPR.

Miesiąc umasowienia, zasięgiem swego działania obejmie około 1000 gromad na terenie woj. bydgoskiego a szczególnie spółdzielnie produkcyjne, PGR i wsie, w których powstały komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych oraz wsie objęte ruchem łączności miasta ze wsią.

W czasie trwania Miesiąca odbędzie się na terenie całego województwa ponad 1.000 imprez artystycznych, odczytów, pogadanek ,imprez sportowych itp.

Organizowane będą również spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR oraz czołowymi miczurinowcami, hodowcami, członkami przodujących spółdzielni produkcyjnych, robotnikami PGR, pracującymi w oparciu o metody radzieckie.

W kinach projektuje się wyświetlanie pokazów filmowych o tematyce wiejskiej.

Nad całością przebiegu Miesiąca umasowienia szeregów TPPR czuwać będą specjalne komitety organizacyjne. (S)

Inżynier Dołgaczow z ZSRR

pomoże chłopom pomorskim w zwalczaniu stonki

Walka ze stonką ziemniaczaną i likwidacja jej ognisk jest w chwili obecnej, jednym z najbardziej palących problemów społecznych i dlatego wysiłek, przede wszystkim ludności wiejskiej, nie wyłączając mieszkańców miasta powinien się skoncentrować nad likwidacją tego najgroźniejszego wroga wsi.

Jak wielką uwagę poświęca Rząd zagadnieniom stonki najlepiej ilustruje dowód, że, na zaproszenie Rządu przyjechał do Polski inż. Dołgaczow ze Związku Radzieckiego, który wydelegowany został do woj. bydgoskiego, celem służenia radą i pomocą w zwalczaniu ognisk stonek ziemniaczanych.

Odbyte w dniach 8 — 10.VI. br. lustracje zdały na ogół egzamin, chociaż stwierdzono szereg niedociągnięć, wynikających ze słabej aktywności w dziedzinie organizacyjnej i propagandowej Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych oraz małego zainteresowania się ze strony społeczeństwa. Słabą inicjatywę i niedocenienie groźby stonki wykazały niektóre PGR-y jak np. Marzyce w pow. aleksandrowskim i zespół PGR w pow. mogileńskim. Jest oczywiście wiele innych ośrodków i indywidualnych gospodarzy, którzy lekceważą sobie likwidację ognisk stonki i przejawiają brak zrozumienia. Toteż wobec osób niewywiązujących się należycie z nałożonych na nich zadań, stosuje się i będzie stosować rygorystyczne środki. Zresztą lekceważące podejście do zagadnień walki ze stonką ziemniaczaną świadczy jedynie o niewyrobieniu społecznym jednostek. W okresie lustracji wykryto w województwie 400 ognisk i obecnie do najbardziej zagrożonych powiatów należą: mogileński, żniński i szubiński.

W dniach 22 i 23 bm. przeprowadzona będzie II ogólna lustracja terenu, a następnie kontrola polustracyjna. Trzeba na okres ten zmobilizować wszystkie rezerwy ludzkie i techniczne. Do akcji włączyć powinny się zakłady produkcyjne, szkoły, kolonie letnie i organizacje masowe. Pamiętajmy, że od osiągniętych wyników i umiejętności zwalczania stonki ziemniaczanej zależy los ziemniaków. (Le-Bu)

Z obrad Pow. Rady Narodowej

Budżet powiatu bydgoskiego wyrazem troski o człowieka pracy

Plan gospodarczy pow. bydgoskiego na rok bież. jak również budżet, są wyrazem stałego rozwoju naszej gospodarki narodowej oraz troski o człowieka pracy.

W ub. roku dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód, wykonując i przekraczając zadania postawione przed naszym powiatem. Budżet pow. bydgoskiego za rok bież. zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 15.775.386 zł.

Ogólny wzrost wydatków odpowiada więc przewidywanemu wzrostowi dochodu narodowego. Największą sumę — bo 30.5 proc. ogólnej kwoty — przeznaczono na rozwój gospodarki narodowej. Niemniejsze wydatki przeznaczono na oświatę, rolnictwo i ochronę zdrowia.

Wzrost wydatków na usługi socjalno-kulturalne związany jest ze wzrostem stopy życiowej naszego społeczeństwa.

Znacznej obniżce uległy natomiast wydatki na administrację, które w br. wynoszą tylko 25,7 proc. ogólnej sumy.

Zwiększenie wydatków inwestycyjnych o 93 proc. w stosunku do roku ub. świadczy o wielkim wysiłku w kierunku szybkiego odrobienia wielowiekowych zaniedbań rządów obszarniczo-kapitalistycznych.

Budżet na rok bież. dla pow. bydgoskiego zatwierdzono na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej. (er)

Czytelnicy mają głos

Bielawki czekają na bibliotekę

Tegoroczne Dni Oświaty Książki i Prasy wysunęły na czoło sprawę książki oraz czytelnictwa i słusznie, bo ona jest ważnym czynnikiem przeobrażenia myślowego naszego społeczeństwa.

Powołane Rady Czytelnictwa jak wskazuje nazwa tych kolegiów między innymi mają się zająć sprawą sieci bibliotecznej.

Czas, by sobie w Radzie Czytelnictwa, Prez. MRN i Bibl. Miejskiej przypomniano o Bielawkach. Około 15 tys. mieszkańców do tego czasu obsługuje punkt biblioteczny mieszczący się w głębokim parterze Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Poniatowskiego.

Najbliższa biblioteka dzielnicowa mieści się przy ul. Śniadeckich 22 i Osiedlu Leśnym, najbliższy punkt Biblioteczny przy ul. Fordońskiej. Punkt biblioteczny na Bielawkach ma 2.047 egz. i 998 czytelników, a przeciętnie dziennie dokonuje około 100 wypożyczeń w ciągu 2 godz. (2 razy w tygodniu). Wypożyczanie prowadzi aktywistka społeczna ob. Borkowska. Ludzie czekają cierpliwie w ogonku.

Tak sprawa przedstawia się od 2 lat, a jednak czytelnicy z Bielawek są zdania, że trzeba tu postarać się o bibliotekę z odpowiednim księgozbiorem w stosunku przynajmniej 1 książka na 1 mieszkańca i przydzielić wykwalifikowanego bibliotekarza. Może tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy spowodują że Bielawki doczekają się biblioteki dzielnicowej

B. W.

Konferencja organizatorów kolonii

Dziś 20 bm. o godz. 9 w sali „Małego Teatru" przy ul. Grodzkiej w Bydgoszczy, odbędzie się z ramienia Prez. WRN konferencja dla wszystkich organizatorów kolonii.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

PKS - Bydgoszcz szkoli kierowców samochodowych

Z okazji uroczystości wręczenia Sztandaru Przechodniego Ekspozyturze Bydgoskiej PKS za osiągnięcia uzyskane we współzawodnictwie za I kwartał bież. roku i zdobycia I miejsca w skali krajowej, pracownicy Ekspozytury podjęli cenne zobowiązania.

Aktyw pionu technicznego postanowił zorganizować bezpłatny amatorski kurs kierowców samochodowych dla pracowników w czasie od czerwca do września.

Poza tym pracownicy pionu technicznego zobowiązali się przyspieszyć fachowe przeszkolenie niewykwalifikowanych robotników o 1 miesiąc, to znaczy do końca września.

Na wokandzie sądowej

Wynosił narzędzia pracy

Na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy zasiadł ostatnio Czesław Szarafiński, zam. przy ul. Jackowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież własności społecznej. Mianowicie Szarafiński, będąc pracownikiem Bydgoskich Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego przywłaszczył cały szereg narzędzi potrzebnych do produkcji.

Nieuczciwy ten pracownik — jak wykazała rozprawa — od dłuższego czasu, stale zabierał i wynosił narzędzia z zakładu pracy. Były to tzw. gwintowniki, wiertła, pilniki, narzynki, noże tokarskie i inne, a więc narzędzia stanowiące dla produkcji poważne znaczenie. Szarafiński pobierał te przedmioty z magazynu do rozdziału między poszczególnych pracowników i ten moment wykorzystał, aby od czasu do czasu część ich przywłaszczyć sobie.

Na rozprawie sądowej Szarafiński starał się w wykrętny sposób usprawiedliwić się z popełnionego czynu. Oskarżyciel publiczny domagał się dla niego surowej kary, stwierdzając, że systematyczna kradzież narzędzi mogła w dużym stopniu wpłynąć na tok produkcji.

W wyniku rozprawy Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, z uwzględnieniem dotychczasowej niekaralności skazał osk. Czesława Szarafińskiego na 8 miesięcy więzienia. (Lo)

Polscy pionierzy medycyny w epoce Odrodzenia

W ramach programu „Tygodnia Zdrowia" dn. 22 bm. godz. 19 prof. dr Ludwik Zembrzuski w Pracowni Naukowej Biblioteki Miejskiej Pl. Boh. Stalingradu 24, wygłosi odczyt pt. „Polscy pionierzy medycyny w epoce Odrodzenia".

Po odczycie część humorystyczna „Medycyna w anegdotkach i fraszkach". Wstęp bezpłatny.

Dumny meldunek

Żegluga na Wiśle — Stocznia w Bydgoszczy zameldowała, że plan półroczny br. wykonała w dniu 15 bm. godz. 12 w 100,4 proc. — dzięki ofiarnemu wysiłkowi całej załogi, a w szczególności zasłużonym przodownikom pracy: tokarzowi Mieczysławowi Wyrkowskiemu i kadłubiarzowi Alojzemu Zakrzewskiemu, którzy swym przykładem w podejmowaniu zobowiązań długofalowych — wykonywania planów odcinkowych rytmicznie, nie wypuszczając braku, potrafili zmobilizować całą załogę.

Komitety blokowe nr nr 192 do 214 zbierają dziś odpadki użytkowe

W dniu dzisiejszym zbiórką odpadków użytkowych, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę Filharmonii Pomorskiej, objęte zostaną bloki od nr nr 192 do 214.

W poniedziałek 22 bm. — od nr nr 215 do 241.

Opera i operetka odwiedzą miasto nad Brdą

W przyszłym miesiącu bydgoski „Artos" zamierza sprowadzić na Pomorze objazdowy zespół operowy, który wystawi operę Władysława Żeleńskiego „Janek" oraz zespół Teatru Muzycznego z Łodzi z operetką „Kraina uśmiechu" Lehara. Wiadomość ta stanowi niewątpliwie atrakcję dla bydgoszczan, którzy od lat w swoim mieście nie oglądali ani opery ani operetki i sądzimy, że inicjatywie tej należy gorąco przyklasnąć.

Opera „Janek" osnuta jest muzycznie i tekstowo na motywach góralskich. Przedstawienie objazdowego zespołu operowego „Artosu", jedynej w Polsce opery „na kółkach", reżyserował prof. Wiktor Bregy. Na przedstawieniach pomorskich usłyszymy i zobaczymy m. in. artystów: Irenę Bator, Halinę Łukomską, Krystynę Stankiewicz, Jerzego Kobzę, Zygmunta Janiszewskiego i Józefa Marciniaka.

„Kraina uśmiechu" jest jedną z najbardziej znanych i melodyjnych operetek Franciszka Lehara. Cieszy się ona wielkim powodzeniem w Łodzi, nie schodząc od paru miesięcy z afisza Teatru Muzycznego.

„Artos" czyni starania, żeby operę i operetkę mogli ujrzeć w lipcu mieszkańcy Bydgoszczy i Torunia. W Bydgoszczy obydwa przedstawienia proponuje się urządzić w plenerze, tzn. na kortach ZS Gwardia, żeby jak najwięcej osób mogło obejrzeć i usłyszeć przedstawienia, bo występy będą tylko jednodniowe. (ż-fa)

Poranki w kinach bydgoskich

Pomorzanin: Ostatni Mohikanin (10). Wesołe kumoszki z Windsoru (12); **Polonia** — nieczynne; **Orzeł** — Strój galowy (12). **Wolność** — Wesołe zawody (12); **Gryf** — Konik garbusek (11); **Bałtyk** — Cztery serca (12); **Mir** — Za wami pójdą inni (11).

Z wydawnictw turystycznych

Kajakiem po wodach woj. bydgoskiego

Tytuł nowo wydanego przez Spółdz. Wydawn. „Sport i Turystyka" przewodnika*) nie całkiem pokrywa się z treścią, autorzy bowiem prowadzą nas po szlakach dwu pojezierzy (chojnickim i brodnickim) oraz Brdy i pomorskiego odcinka Drwęcy, wskazują drogę od Wdy do Brdy, pomijają natomiast milczeniem pojezierze pałuckie, szlak Noteci z Gopłem i drobniejsze wody, jak choćby jeziora byszewskie. Mimo to broszura pokrywa dające się wyraźnie odczuć zapotrzebowanie, będzie pierwszym, najogólniejszym poradnikiem i przewodnikiem po trasach cieszących się ustaloną sławą, ściągających co roku liczniejsze rzesze turystów rekrutujących się ze świata pracy, a także (na trasę Brdy) uczestników masowych ogólnopolskich spływów kajakowych PTTK. Najogólniejszym, bo niestety przewodnik nie spełnia powszechnych oczekiwań, jest tylko doraźnym zapełnieniem luki wydawniczej. Jeśliby jego ukazanie się miało odsunąć w dalszą przyszłość wydanie obszerniejszego i wyczerpującego temat przewodnika, stało by się to ze szkodą dla rozwoju turystyki na pięknych wodach woj. bydgoskiego.

Autorzy omawianego przewodnika podzielili się pracą w ten sposób, że Rydzkowski opracował Brdę i jeziora chojnickie. Rymaszewski zaś pojezierze brodnickie i Drwęcę. Najlepszą częścią przewodnika jest omówienie tras pojezierza brodnickiego, którego znajomość była dotychczas raczej fragmentaryczna i nie znajdowała poparcia w słowie drukowanym. Rymaszewski ma większe wyczucie potrzeb turysty - wodniaka niż jego współautor, chociaż również chwilami jest mało dokładny (ogólnikowe określenia, brak opisu stanicy PTTK w Bachotku itp.). Opis Drwęcy jest zupełnie nieodkrywczy i nie wnosi nic nowego do znanych przewodników przedwojennych, w większości partii bliźniaczo jest podobny do opisu z pracy Kurana i Czajkowskiego wydanej w ub. roku („Kajakiem po Mazurach i Warmii"). Na dobro Rymaszewskiemu zapiszemy opracowanie (choć również b. ogólnikowe) części ogólnej przewodnika, na zło suchość języka i nieporadności stylistyczne.

Część przewodnika opracowana przez Rydzkowskiego razi wyczuwalną monszalancją opisu. „Wiadomości ogólne" pozostawiają wiele do życzenia. Więcej pożytecznych informacji ogólnych znajdzie turysta w pracy W. Rzeźniackiego „Bydgoszcz i okolice", choć ona przecież nie jest specjalnie szlakiem wodnym Brdy zainteresowana. Turysta nie jest ciekawy co powiedział o Brdzie Ravenhart, żżyma się na wprowadzający w błąd wywód nazwy rzeki, nie jest ciekawy, na którym kilometrze autor każe mu słuchać głosów ptaków i zjeść śniadanie. Turysta chętniej znalazłby w przewodniku rzeczową ścisłą informację. Rydzkowski jest również mało odkrywczy, nie wnosi nic nowego do znanej już literatury przewodnikowej.

Sumując, stwierdzić należy zasadniczy brak przewodnika: nie dostosowanie go do potrzeb nowego turysty i nowej, ludowej turystyki. Nieodzowne wydawałoby się zaopatrzenie wydawnictwa w obszerne omówienie ogólne, pokazanie przeszłości i teraźniejszości kraju i ludzi, pokazanie ukształtowania, budowy geologicznej, flory, fauny, przypomnienie historii, pokazanie kultury ludowej, odkrycie przemian, jakie dokonują się na ślicznej i ciekawej partii ziemi pomorskiej, wśród kaszubskiej, borowiackiej, pomorskiej ludności. Tego zadania przewodnik nie spełnia. Nie zawsze również spełnia on warunek ściśle technicznego informatora. Dlatego czekamy w dalszym ciągu na obszerniejszy, wszechstronnie uwzględniający potrzeby nowego turysty przewodnik.

PAWEŁ DZIANISZ

*) Julian Rydzkowski, Jan Rymaszewski — „Kajakiem po wodach województwa bydgoskiego" — Spółdz. Wyd. „Sport i Turystyka" Warszawa 1953.

Komunikaty

★ **Uwaga emeryci PKP!** We wtorek 23 bm. o godz. 15 zebranie plenarne członków sekcji emerytów kolejowych w sali stołówki kolejowej ul. Zygmunta Augusta 20.

Rzemiosło pokrótce

Zebranie Cechu Rzemiosł Włókienniczych odbędzie się w poniedziałek 22 czerwca br. o godz. 19 w sali Zrzeszenia Sportowego „Stal" przy ul. Floriana 6.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Występ „Artosu" pt. „Przygoda na estradzie" (g. 16). Awantury w Chioggi (19.30).
Niedziela: Występ „Artosu" pt. „Przygoda na estradzie" (g. 12). Awantury w Chioggi" (19.30).

KINA

Pomorzanin: My urwisy (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: nieczynne z powodu remontu.
Orzeł: Dumna królewna (16.45, 19).
Wolność: Żywy trup wersja oryg. (16.30 i 19.30).
Gryf: Sadko (16.45 i 19).
Bałtyk: Mury Malapagi (17 i 19).
Mir: Światła w Koordi (19).
Bagatela: Sadko (20.30).
Rozmaitości: Program składany (18—23).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera.
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne.
Biblioteka Miejska: Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm".
Czytelnia naukowa od godz. 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g. 13—19 w środy od g. 11—15.
Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rysunku — oraz członków Zw. Polskich Artystów Plastyków z woj. bydgoskiego i olsztyńskiego.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 39 Al. 1 Maja 5; tel. 23-46.
Apteka Społeczna nr 12. ul. Grunwaldzka 37 tel. 34 31.

RADIO

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Węgierska uwertura rozrywkowa. 16.45 Młodzież na start. 17.30 Mówi Front Narodowy. 17.45 Rytm i melodia. 18.30 Rozmowa z korespondentami i śladem naszych interwencji. 18.45 Żądło mikrofonu. 19.05 Koncert życzeń świata pracy

KOMUNIKATY

Niniejszym podaje się do wiadomości szanownej klienteli, iż Prezes Spółdzielni przyjmuje zażalenia i skargi w każdy piątek od godz. 16 do 18 w biurze Spółdzielni w Bydgoszczy przy ul. Długiej 42. W wypadku przypadającego w tym dniu święta przyjmować będzie w dniu następnym. Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Branży Drzewnej Bydgoszcz, ul. Długa 42. (3516k

Egzamin wstępny do Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Toruniu Jęczmienna 10 odbędzie się dnia 27 czerwca 1953 r. o godz. 8 rano. (3520k

Egzamin wstępny do 4-letniego Technikum Przemysłu Odzieżowego w Toruniu Jęczmienna 10 odbędzie się dnia 29 czerwca o godz. 8 rano. (3519k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWĄ wykwalifikowaną, zatrudni od 1. VIII. 1953 r. Spółdzielnia „Autotrans" Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 37. (2126k

KONDUKTORÓW (KI), MOTOROWYCH oraz wykwalifikowanych **ŚLUSARZY** zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bydgoszczy. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia — Bydgoszcz, ul. Zygm. Augusta 2, pokój 8. (1115k

POMOC SKLEPOWĄ zatrudni od zaraz Zbiornica Surowców Wtórnych Sp. Pr. w Bydgoszczy, ul. Artyleryjska 7-11. Zgłoszenia osobiste w sklepie, Zbożowy Rynek w godz. od 8—12 i od 14—18. (1145k

MAGAZYNIERA, Kier. Działu Spożywczego poszukuje Dom Handlowy „DELIKATESY" w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr. Pl. Wolności 1. (0058k

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Zündapp" 200 ccm sprzedam. Wiadomość. Dworcowa 61(warsztat). (3475g

SPORTÓWKĘ wzór czeski, łożyska kulkowe sprzedam. Wileńska 12-8. (3567

BSA 350 cm³ stary typ cena 3.500 zł sprzedam. Floriana 6-15 od godz. 16-tej. (3572g

URZĄDZENIE sklepowe nowoczesne na każdą branżę jak nowe sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3570g

SAMOCHÓD — „Adler Trümpf" — natychmiast sprzedam lub zamienię na motocykl powyżej 350 ccm Grudziądzka 7 m. 1. (3569g

WÓZEK spacerówkę sprzedam. Bydgoszcz. Warszawska 7-1. (3568

SETKĘ „Sachs" na starter sprzedam. Fabryczna 15a -1. (3574g

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe i bliźniacze. Pierścienie do znaczenia drobiu, poleca H. Świetlik Poznań. ul. Wrocławska 13. (0815

MOTOCYKL NSU 200 ccm sprzedam. Tepper — Gniewkowo. Sobieskiego 32 (3428

RADIO 9 obwodowe sprzedam. Bydgoszcz. Nakielska 10-3. (3561g

LODÓWKĘ na lód (chłodnia), tapczan nieotwierany, kostium czarny setka, lampę stołową, naczynia kuchenne sprzedam. Bydgoszcz. Sienkiewicza 19 m. 2. (3492g

MOTOR benzynowy do kajaka bez śruby sprzedam. Adres IKP Bydgoszcz. (3559g

MASZYNĘ do prania okazyjnie sprzedam Grunwaldzka 127-8. (3557g

100 kg drutu grub. 1 mm sprzedam. Orla 60 m. 1. (3560g

WÓZ ogrodniczy w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz. ul. Grunwaldzka 127-3. (3563g

ROWER męski i damski, wózki autko i sportówkę sprzedam. Dworcowa 39 m. 1 (3608g

ROWEREK dziecięcy „Bałtyk" nieużywany sprzedam. Bydgoszcz Żółkiewskiego 11. (3610g

MOTOCYKL SHL sprzedam. Bydgoszcz. Św. Trójcy 21-5. (3597g

LODÓWKĘ elektryczną — bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „3600". (3600g

UBRANIE czarne i wizytowe bardzo dobry stan sprzedam. ul. 15 Grudnia 26 m. 5 od godz. 18—20. (2162

RADIO 7 obwodowe, akordeon 24 basowy, gitarę sprzedam. Toruńska 8 m. 2. (3592g

1 MORGĘ ziemi sprzedam. Dzwoniarek A. Białebłota, pow. Bydgoszcz. (3566

RADIO uniwersalne 6 zakresowe i piec elektryczny z dwoma piekarnikami sprzedam. Adres: Jezuicka 18-3. (3591g

KOŁDRĘ puchową sprzedam. Bydgoszcz. ul. Matejki 7-9. (3590g

MOTOCYKL DKW 350 sprzedam. Bydgoszcz ul. Władysława IV 11. (3589g

RADIO „Tesla Talizman" uniwersalne, 3 zakresowe, sprzedam. Grunwaldzka 98-15. (3581

RADIO „Mende" zmienny, stolik, siatkę drucianą, buty filcowe, sprzedam. Fordońska 9-8. (3580

WÓZEK autko sprzedam Bydgoszcz. Hanki Sawickiej 7 m. 11. (3577

5 DOBRYCH uli sprzedam Bydgoszcz. ul. Toruńska 119. (3582g

MOTOCYKL NSU 200 ccm w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz. ul. Małachowskiego 27-3 (Bielawki) (3587g

WÓZEK autko jak nowe sprzedam. Dymarkowski. Al. 1 Maja 113. (3586g

WÓZEK sportowy, wzór czeski sprzedam. Lubelska 15-6. (3585g

PIANINO krzyżowe sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3565g

TOKARNIĘ ze suportem — kołodziejska sprzedam. Mrozik — Rudzki Most. Tuchola. (3522k

WÓZEK autko dla bliźniąt sprzedam. Bydgoszcz. ul. Chełmińska 22-10. (3612g

ROWER męski sprzedam. Bydgoszcz. Sienkiewicza 28 m. 3. (3613g

SPORTÓWKĘ wzór czeski korzystnie sprzedam. Dworcowa 45 m. 10. (3454g

ŁÓDKĘ wędkarską, rower męski sprzedam. Boczna 18 (przy stacji Bielawki). (3594g

MOTOCYKL DKW 200 ccm stan dobry sprzedam. Bydgoszcz, ul. Tucholska 4-1. (3593

GAZOWY piec kąpielowy Junkersa sprzedam. Długa 32 m. 4. (3596g

AKORDEON 24 basowy sprzedam. Bydgoszcz. ul. Chorwacka 9-1. (3614g

ŁÓŻKA, kredens, szafę, komplety noży — widelcy, poduszki kapę, suknię ślubną korzystnie sprzedam. Bydgoszcz. Zduny 1-9 parter. (3609g

WÓZEK inwalidzki, umywalnię, pierzynę, leżankę sprzedam. Al. 1 Maja 218-3 (3616

PIANINO sprzedam. Bydgoszcz. Hanki Sawickiej 23 m. 1. (3601g

„OPEL-BLITZ" 1½ tony górnozaworowy po kapitalnym remoncie sprzedam. Król. Jadwigi 19-3. (3602g

MASZYNĘ do pisania „Remington", dobrym stanie sprzedam. Wiadomość IKP Inowrocław. (2475

MOTOR 60 MK tanio sprzedam Hofbaner Inowrocław Marchlewskiego 73. 2474

STOŁY orzechowe i dębowe rozciągane, jeden stolik radiowy sprzedam. Wytwórnia Stołów. Siemiradzkiego 5 Stock Fr (3606g

DOM piętrowy, ogrodem. Pelplinie 35.000, plac budowlany 2 morgi 12.000, warsztat placem budowlanym — Starogardzie 22.000 sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3521". (3521k

DWA wózki głębokie, suknię ślubną — niebieski brokat sprzedam. Śląska 13-6. (3621g

BUFET i kredens stołowy sprzedam. Bydgoszcz. ul. Zamojskiego 11-4. (3620g

WÓZEK autko w dobrym stanie sprzedam. Grunwaldzka 31-1. (3619g

ŚRUTOWNIK kamieniowy dobrym stanie sprzedam. Śmigiel — Skarbiewo, poczta Buszkowo, pow. Bydgoszcz. (14132

POSADY WOLNE

OSOBA samotna do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa domowego potrzebna. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „3474". (3474g

KUPNO

MEREŻKARKĘ dobrym stanie kupię. Wanda Belkiewicz—Brodnica n/Drw Hanki Sawickiej 26. (3510k

GŁÓWKĘ maszyny krawieckiej, uszkodzoną, niekompletną kupię. Suska. Matejki 10-7. (3553g

APARAT elektryczny na prąd zmienny do spawania na chodzie od 5—8KW kupię lub wypożyczę. Nr. telefon 13-24. (3607

GŁOWICĘ do motoru „Hille" 35 km kupię. Güntzel — Młyn — Silno. pow. Chojnice. (0794k

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. (2364k

KURSY maszynopisania i rachunkowości gospodarczej — Brodnica. Świerczewskiego 17. (0062k

DZIERŻAWY

WEZMĘ w dzierżawę małe gospodarstwo — okolicy Bydgoszczy, Nakła. Oferty IKP Bydgoszcz „3579". 3579

RÓŻNE

DNIA 8 czerwca 1953 r. o godz. 14. zaginął 13 letni chłopczyk, Ryszard Murawski, zam. ul. Małg. Fornalskiej 3 m. 5 rysopis: Blondyn, piwne oczy, ubrany — brązowa marynarkę manschestrowa, granatowe spodenki. Wiadomość prosi rodzina.

SKRADZIONO pieczątkę PSS fil. 88 — Kornacki Zdzisław. (3571g

WSPÓLNIKA samotnego, w średnim wieku, materialnie niezależnego przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Poznań. Świerczewskiego 3. (0813

ZA DŁUGI męża mego Zbigniewa Jakubowskiego nie odpowiadam. Welburga Jakubowska — Opławiec. (3604g

---

†

Dnia 17 czerwca 1953 r. o godz. 1.05 zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wujek śp.

Teofil Bochiński

przeżywszy lat 86.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w Pelplinie w sobotę dnia 20. VI. o godz. 10.

Pelplin, Kcynia, Sopot. (3584g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp.

Andrzejowi Burnat

a w szczególności ks. prob. Fabianowskiemu, ks. Rucie, zarządowi i członkom branży włókienniczej łącznie z delegacją z Mogilna, zarządowi oraz członkom stowarzyszenia ogródków działkowych, zespołowi śpiewaczemu i znajomym — serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" składa

2478) ŻONA Z DZIEĆMI

POKOJU POSZUKUJĄ

SAMOTNA na stanowisku poszukuje pokoju, może być bez mebli. Oferty kierować IKP Bydgoszcz „3562". (3562g

KRAWCOWA poszukuje pokoju (za szycie) może być wspólny. Oferty IKP Bydgoszcz „3598". (3598g

SAMOTNA poszukuje pokoju pustego wzgl. umeblowanego, koszty remontu zwrócę. Adres wskaże IKP. (3578

ZGUBY

ZAGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Chojnice-Wieś, na nazwisko Nowak Władysław — Sławęcin. (3511k

ZGUBIONO leg. szkolne na nazwiska Marcińczak i Żukowski. (3605g

ZGUBIONO leg. krwiodawcza nr 675 — Lewandowski Bolesław. (3595g

ZGUBIONO przepustkę nr 336 na nazwisko Witkowska Barbara. (3588g

ZGUBIONO leg. Zw. Zawodowego na nazwisko Dąbrowska Krystyna (3576g

ZGUBIONO leg. szkolna nr 278 na nazwisko Składanowski Waldemar (3583g

ZGUBIONO leg. szkolna na nazwisko Głowski Tadeusz. Bydgoszcz. ul. Łokietka 27. (3615

ZGUBIONO w Toruniu z 14—15 czerwca dowód osobisty, książeczkę wojskową i czeladniczą na nazwisko Królikowski Zbigniew. Inowrocław. Andrzeja 15. (2476

MIESZKANIA

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie osobę pracującą. Oferty do IKP Bydgoszcz „3603" (3603g

ZAMIANY

4 POKOJOWE kuchnia zamienię na 2 kuchnia — samodzielne. Oferty IKP Bydgoszcz „3573". (3573g

MIESZKANIE samodzielne 2 pokojowe z kuchnią, wygodami w Gdańsku — Wrzeszczu, zamienię na podobne w Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz „3451". (3451

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią — centrum miasta zamienię na 2 większe z kuchnią Adres IKP Bydgoszcz. (3450

DUŻY pokój z kuchnią zamienię na 2 duże kuchnia. Wszelkie koszta zwrócę. Oferty IKP Bydgoszcz „3491". (3491g

POKÓJ z kuchnią zamienię na podobne lub dwa. —Bydgoszczy. Na wzgórzu 4-4. (3575g

2½ kuchnią, wygodami, zamienię na 2 małe z kuchnią wzgl. 1 z kuchnią możliwie ogródkiem. Oferty IKP Bydgoszcz „3617". (3617

1½ POKOJU z kuchnią zamienię na 2 większe pokoje z kuchnią. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3618g

OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA. — ODDZ. w BYDGOSZCZY CZERW. ARMII 18-20. TEL. 33-41, 33-42 DRUKARNIA 18-99

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-IV-27182

TABELA WYGRANYCH
7 Krajowej Loterii Pieniężnej

2 dzień ciągnienia II rzutu 7 K.L.P. dnia 18 czerwca 1953 r.

Wygrana zł 40.000 padła na Nr 57867

Wygrana zł 20.000 padła na Nr 40149

Wygrane po zł 10.000 padły na Nr Nr 43242 109417

Wygrane po zł 5.000 padły na Nr Nr 1623 18581 20231 65045 107365 117654

Wygrane po zł 2.000 padły na Nr Nr 4040 17507 20347 25707 27111 39796 42772 56367 76316 76638 77922 78595 79548 82273 85512 86592 88011 94785 100057 102956 105697 107163

Wygrane po zł 1.000 padły na Nr Nr 1958 6364 8036 12359 18360 19933 21120 31356 35786 35845 37543 41066 47704 47957 51066 54672 56926 57576 63445 67625 69791 69895 70204 70892 71368 73204 81742 82478 84489 85944 87821 91917 95377 97489 104440 104502 106082 106259 108423 109132 110114 110726 113482

Każdy punkt decyduje o układzie w tabelach ligowych

Pierwsza Liga piłkarska zakończy wiosenne rozgrywki już w niedzielę. Będą to zaległe spotkania, które miały zostać rozegrane 26 kwietnia.

Z 6 ostatnich wiosennych meczów I Ligi najciekawiej zapowiada się pojedynek chorzowskiej Unii z krakowską Gwardią. Obie drużyny są najpoważniejszymi pretendentami do pierwszego miejsca w tabeli. Mecz odbędzie się w Chorzowie i to — obok bardziej produktywnej gry ataku Unii — pozwala przypuszczać, że jednak drużyna chorzowska wyjdzie zwycięsko z tego pojedynku.

Spotkania: Górnik Radlin — Budowlani Chorzów, Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom i OWKS Kraków — Budowlani Opole mają o wiele mniejsze znaczenie w układzie czołówki tabeli I Ligi. Wyniki tych meczów najwyżej spowodują pewne przesunięcia w środku tabeli. Natomiast wyniki spotkań Ogniwo Kraków — CWKS i Gwardia W-wa — Budowlani Gdańsk mogą przesądzić już na dłuższy okres o losach drużyny krakowskiej czy gdańskiej. Ewentualne niepowodzenie obu drużyn czynią z nich zdecydowanych maruderów tabeli. Jednak w wypadku ich zwycięstw na ostatnim miejscu może się znaleźć zespół opolski, któremu nie dajemy zbyt wielkich szans na zdobycie punktów w Krakowie.

W II Lidze niedziela przynosi nam niemniej interesujące spotkania. Przede wszystkim Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Tarnów, Gwardia Kielce — Górnik Bytom i Kolejarz Warszawa — Włókniarz Kraków mają wielkie znaczenie dla czołówki tabeli II Ligi. Wydaje się jednak, że bydgoska Gwardia jeszcze bardziej umocni swą pozycję leadera II Ligi. W Lesznie tamtejszy Kolejarz może sprawić niespodziankę i pozbawić chociaż jednego punktu Górników z Wałbrzycha.

Łódzki Włókniarz tym razem gra u siebie z bydgoskim OWKS. Nie trzeba chyba dowodzić jak wielką wagę dla bydgoskiej drużyny ma wynik tego meczu. OWKS nadal bowiem utrzymuje się w strefie drużyn zagrożonych spadkiem z II Ligi.

Kalendarzyk niedzielny piłkarzy ligowych wyczerpują spotkania II Ligi: Stal Sosnowiec — Lotnik Warszawa i Spójnia Warszawa — Gwardia Lublin.

Nasi konkurenci w Budapeszcie

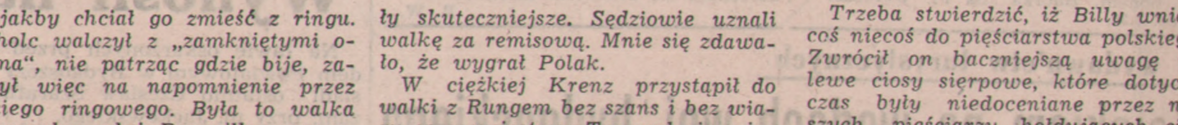
W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie, na które przed kilku dniami wyjechała szóstka Polaków, poza Węgrami i naszymi reprezentantami udział wezmą lekkoatleci Bułgarii, NRD, Finlandii, Norwegii i Szwecji.

W kilku wierszach

REPREZENTACJA piłkarska Francji, która w ub. roku na Olimpiadzie przegrała z Polską 1:2, spotkała się w ub. niedzielę z olimpijską drużyną Niemiec zach. Niemcy wygrali 1:0.

NA OBÓZ PRZED ŚWIATOWYM Festiwalem Młodzieży w Bukareszcie w miejsce Kudłacika i Krawczyka powołano Drogosza, Grzelaka i Węgrzyniaka.

33)



Pewnego dnia spotkałem Cendrowskiego, który nie miał bynajmniej wesołej miny.

— Co z przygotowaniami do meczu? — zapytałem.

— Niedobrze, PZB odwołał obóz na Bielanach.

— Dlaczego...? Co im znów strzeliło do głowy?

— PZB chce przeprowadzić znaczne oszczędności. Postawił mnie przed faktem dokonanym. Mało tego, nadesłano mi listę 8 zawodników, którzy zdaniem zarządu, powinni walczyć z Niemcami. Są to: Rotholc, Rogalski, Kajnar, Seweryniak, Chmielewski, Karpiński i Piłat.

— Czy zarząd PZB w ogóle zrezygnował z obozu?

— Nie, obóz ma być zorganizowany, ale tylko dla ósemki i to w Poznaniu, w ośrodku W. F., który posiada bardzo prymitywne urządzenia. Odpowiedziałem zarządowi, że nie zgadzam się z tą uchwałą i uważam, że PZB wkroczył w moje kompetencje. Czekam teraz na odpowiedź.

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że Cendrowski wygrał walkę z PZB i obóz treningowy odbędzie się na Bielanach dla 16 zawodników. Rozpocząłem przygotowania do tego obozu.

W połowie listopada rozpoczął się obóz na Bielanach. Niestety wielu zawodników wykazało brak dyscypliny, spóźniając się na rozpoczęcie zajęć. Niedawny zwycięzca Garncarka — Misiurewicz, znalazł się również na Bielanach. Najlepszą formę w czasie sparringów wykazali: Kajnar, Chmielewski, Rotholc i Forlański.

Wyruszyliśmy do Essen w składzie: Rotholc, Forlański, Kajnar, Banasiak, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński, Krenz. Piłat miał wybity palec i nie mógł wziąć udziału w meczu. Podróż do Essen była męcząca, jechaliśmy 20 godzin. Nasz przyjazd wywołał wśród kolonii polskiej w Westfalii wielkie zainteresowanie.

Już pierwsza walka meczu Polska —Niemcy była niesłychanie zażarta. Rotholc z pasją rzucił na Rappsilbera, jakby chciał go zmieść z ringu. Rotholc walczył z „zamkniętymi oczyma", nie patrząc gdzie bije, zasłużył więc na napomnienie przez sędziego ringowego. Była to walka towarzyska, gdyż Rappsilber przegrał już na wadze, mając 75 gramów ponad limit. Walkę towarzyską sędziowe ocenili jako remisową.

Forlański spotkał w Staschu dużo niższego od siebie przeciwnika — a takich bokserów Mietek nie lubił. Nie wychodziły mu uniki i walkę przegrał. Niemcy więc wyrównali stan punktowy.

W piórkowej rozegrała się dramatyczna walka, którą dobrze pamiętam. Kajnar spotkał się z Aringiem. Przez dwie rundy Kajnar walczył bardzo dobrze, prowadząc na punkty. Prawe sierpy poznańczyka co chwilę dosięgały szczęki Aringa.

Pech chciał, że w trzeciej rundzie rozpaczliwa kontra Niemca dociera do brwi Kajnara i rozcina ją. Poznańczyk zalewa się krwią, traci ją w dużej obfitości i po kilku sekundach już niemal nic nie widzi. Rzuca się więc na oślep do ataku i po niesłychanie dramatycznej rundzie osiąga zwycięstwo. Prowadzimy 4:2. Kajnar za swą odwagę i waleczność otrzymał huczne brawa.

W półśredniej Campe wygrał nieznacznie z Misiurewiczem. Już w pierwszej rundzie poznańczyk trafia silnie z prawej, a pod Niemcem uginają się nogi. Campe jednak szybko przychodzi do siebie i od tej pory staje się czujny. W drugiej skraca dystans tak, aby tylko nie dopuścić Polaka do prawych ciosów...

W średniej Chmielewski w walce ze Szmittingerem miał dzień dość słaby, zadając wiele niecelnych ciosów. W sumie był jednak lepszym i szybszym bokserem, a ciosy jego były skuteczniejsze. Sędziowie uznali walkę za remisową. Mnie się zdawało, że wygrał Polak.

W ciężkiej Krenz przystąpił do walki z Rungem bez szans i bez wiary w zwycięstwo. Trzymał się więc przez cały czas w defensywie i przegrał wysoko; Niemcy wygrali mecz 11:5.

PRZED OLIMPIADĄ

Na początku 1935 r. Polski Związek Bokserski rozpoczął przygotowania olimpijskie przed igrzyskami, które miały się odbyć następnego roku w Berlinie. PZB postanowił zaangażować specjalnego trenera zagranicą i rozpocząć szeroką pracę szkoleniową dla bokserów, przewidzianych do drużyny olimpijskiej. PZB otrzymał kilka ofert z zagranicy. Niestety, związek postąpił i tym razem nierozsądnie, angażując Niemca Billy Smitha, który przez wiele lat przebywał w Ameryce.

Widocznie ówczesnym władzom PZB imponował staż Smitha w USA. Zresztą Billy potrafił się odpowiednio zareklamować.

W końcu stycznia Billy przyjechał do Polski. Był to mężczyzna w wieku ok. lat 40. Przekonałem się wkrótce, że jest bardzo zarozumiały i nie ma zbyt przyjemnego charakteru. Nie lubił liczyć się ze zdaniem innych fachowców. Dla zawodników był zbyt opryskliwy i nie zdobył ich sympatii. Wielu pięściarzy nie chciało przychodzić na treningi prowadzone przez Smitha. Tak np. WOZB zorganizował wspólne treningi dla pięściarzy stołecznych. Początkowo na treningi przychodziło do 60 pięściarzy; Smith jednak szybko rozczarował chłopców i w sali można było zawodników policzyć na palcach.

Smith nie potrafił prowadzić treningu grupowego; jego uwaga skupiała się na poszczególnych zawodnikach, których sobie upatrzył. Często bywało, że zajmował się w czasie zaprawy jednym pięściarzem przez dwie godziny, a inni nie wiedzieli, co mają w tym czasie robić.

Trzeba stwierdzić, iż Billy wniósł coś niecoś do pięściarstwa polskiego. Zwrócił on baczniejszą uwagę na lewe ciosy sierpowe, które dotychczas były niedoceniane przez naszych pięściarzy, hołdujących ciosom praworęcznym.

Po kilku miesiącach pobytu Smitha w Polsce wybuchła bomba. Jeden z dziennikarzy otrzymał o nim informacje z Ameryki. Jak się okazało, Smith potrafił świetnie blagować. Przed wyjazdem do Polski twierdził, że w Ameryce ukończył sławną szkołę pięściarską Dai Dollingsa, że był opiekunem Kid Levinsky'ego. Wyszło na jaw że to wszystko blaga. Dollings w ogóle nie znał Billy Smitha. Billy był w Ameryce po prostu masażystą. Jak widać, oprócz masażu nauczył się on w USA doskonale amerykańskiego bluffu.

Tak to Smith nabrał PZB. Kontrakt jednak był podpisany i Smith pobierał nadal 2000 złotych miesięcznie.

Smith przetrenował polskich bokserów przed olimpiadą, ale o tym będę jeszcze obszernie wspominać.

Przy okazji kilku wspomnień, poświęconych Smithowi, uprzedzę pewne fakty. Po wojnie pisał do mnie Henryk Chmielewski z Ameryki, donosząc, że Smith w czasie wojny był poszukiwany przez władze amerykańskie. Podobno Billy służył w wywiadzie niemieckim i został przewieziony łodzią podwodną w czasie wojny do Ameryki i tam potajemnie wysadzony na ląd. Nie znam dalszych losów Smitha; ale nasuwa się przypuszczenie, że już będąc w Polsce, Smith był na usługach hitlerowskiego wywiadu i prócz trenowania polskich bokserów, miał jeszcze i inne zadania do spełnienia.

(ciąg dalszy nastąpi)